Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, wtorek 14 grudnia 1937 Nr. 343

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Stu kilkudziesięciu zawodowych przestępców osadzono w Berezie Kartuskiej

Wśród spekulantów i przemytników -- właściciel 17 kamienic i dwóch majątków ziemskich

Warszawa, 13. 12. PAT. Urzędowo donoszą: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę na fakt, iż ogromna ilość przestępstw popełniana jest przez nieliczną stosunkowo grupę zawodowych przestępców kryminalnych, groźnych dla życia i mienia ludności, którzy nie tylko są niezwykle uciążliwi dla społeczeństwa, ale działaniem swoim absorbują stale organa policji i przyczyniają się do powstawania przeświadczenia o niedostatecznym stanie bezpieczeństwa na niektórych terenach.

W pierwszym rzędzie dotyczy to przestępców występujących z bronią w ręku, których zwalczanie pociąga za sobą niejednokrotnie ofiary w szeregach policji oraz przestępców, rekrutujących się z mętów społecznych, szczególnie niebezpiecznych dla porządku publicznego.

Walka z tego rodzaju działalnością przestępczą jest niezwykle utrudniona, ponieważ przestępcy ci posiadają z jednej strony wielką rutynę w zacieraniu śladów swej winy, z drugiej zaś strony stosują metody terroru wobec osób, które mogłyby być świadkami na wypadek postępowania sądowego, tak, że wiele przestępstw w ogóle nie dochodzi do wiadomości organów wymiaru sprawiedliwości.

Ponadto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę na osoby, które łamiąc lub obchodząc obowiązujące przepisy, trudnią się działalnością, przynoszącą szkodę żywotnym interesom gospodarczym państwa polskiego, dorabiając się na niej wielkich niekiedy fortun.

W grupie tej na plan pierwszy wybijają się spekulanci walutowi, szmuglerzy dewiz i kruszców, oraz zawodowi lichwiarze — niszczący materialnie ludność.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa w kraju, oraz uniemożliwienia wpływu na jego życie gospodarcze szkodliwym i przestępczym jednostkom, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło wykorzystać w walce z nimi przepisy rozporządzenia Prezydenta R. P. z 17 czerwca 1934 r., upoważniające do osadzania w miejscu odosobnienia osób, zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

W wyniku prowadzonej akcji

osadzono dotychczas stu kilkudziesięciu zawodowych przestępców przeciwko życiu i mieniu, oraz aferzystów, spekulantów i szmuglerów.

Osoby skierowane do miejsca odosobnienia zostały wybrane w sposób jak najbardziej skrupulatny i rekrutują się wyłącznie z elementów szczególnie niebezpiecznych, zawodowo zajmujących się działalnością przestępczą, dotkliwym naruszeniem interesów ludności i państwa.

Wśród osadzonych znajdują się przestępcy, którzy dotychczas, na podstawie poszczególnych wyroków sądowych, spędzili w więzieniach przeszło po 20 lat, jeden zaś z nich był karany 48 razy.

W liczbie ostatnio osadzonych spekulantów i przemytników znajduje się właściciel 17 kamienic i 2-ch majątków ziemskich.

Zmarł na udar serca w drodze do Berezy

Warszawa, 13. 12. PAT. W dniu 3 grudnia b. r. zmarł nagle na udar serca mieszkaniec Będzina Izrael Chil Majerczyk, skierowany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za nielegalną i szkodliwą działalność na szkodę skarbu państwa i ludności. *Majerczyk był zatrzymany w Sosnowcu w dniu 2 grudnia i zmarł w czasie eskortowania go do Berezy Kartuskiej. Zwłoki zabrała rodzina.*

Niespodzianki na zjeździe konserwatystów

Warszawa, 13. 12. (Sin). Wczoraj w ciągu całego dnia obradował zjazd zachowawczy. Obrady były bardzo burzliwe, chaotyczne i stanowiły wielką niespodziankę dla kierownictwa zjazdu. Mianowicie obecne kierownictwo z ks. Radziwiłłem na czele chciało utrzymać dotychczasowy stan rzeczy, tymczasem jednak na zjazd przybyło dużo Poznańczyków, którzy nadali zjazdowi charakter endekoidalny. W dyskusji przemawiali również zwolennicy porozumienia z frontem Morges i uzyskali aplauz. Dyskusja odbiegła całkowicie od referatu, wygłoszonego przez ks. Radziwiłła, który wprawdzie krytykował rząd i podnosił, że O. Z. N. zanadto toleruje elementy radykalne, ale jednak przemawiał z pewnym umiarem. Omawiając kwestię żydowską oświadczył, że należy się trzymać orędzia ks. kardynała Hlonda, ale „jedynym rozwiązaniem kwestii żydowskiej jest emigracja".

Przemówienie prof. Krzyżanowskiego było mocno krytykowane. Najostrzej wystąpili Poznańczycy, którzy zarzucili konserwatystom, że w Sejmie występują przeciwko rządowi, a w kuluarach są kompromisowo nastawieni. Niektórzy mówcy oświadczyli, że natychmiast po uchwaleniu konstytucji trzeba było przeprowadzić całkowitą zmianę warty, krytykowano rząd i premiera, zaś w stosunku do O. Z. N. zapewniono gotowość współpracy. W sprawach gospodarczych zjazd domagał się możności rozwoju inicjatywy prywatnej. Przyjęta rezolucja głosi, że postępowanie rządu powinno być oparte na wskazaniach Józefa Piłsudskiego.

Prezesem rady stronnictwa konserwatystów wybrany został Adam hr. Bniński, były wojewoda, obecny senator, kandydat Stronnictwa Narodowego na Prezydenta R. P., wiceprezesem prof. Jerzy Michalski, były minister skarbu.

Do zarządu weszli m. in. przemysłowiec Gayer, prof. Krzyżanowski, ks. Radziwiłł, poseł Artur Tarnowski i b. senator Stefan Wańkowski. Na uwagę zasługuje, że ks. Radziwiłł nie został wybrany prezesem.

— Do Doorn zjechał w odwiedziny do b. cesarza Wilhelma b. następca tronu i szereg książąt i księżniczek niemieckich.

— Wczoraj rano poddał się operacji chory już od dłuższego czasu sułtan Maroka. Operacja miała przebieg pomyślny.

NAFTA ŻYDOWSKA W LUTOWISKACH

KRAKÓW, 14 grudnia.

I.

Kraków zaczyna się upodabniać do wielu innych miast polskich pod względem nasilenia akcji antysemickiej. Sądzimy, że nasze władze bezpieczeństwa i nasi ojcowie miasta chlubili się dotychczas względnym spokojem jaki panował w Krakowie. Nie mamy żadnego powodu przypuszczać, że chcieliby ten słuszny tytuł do chluby obecnie stracić. Niemniej jednak faktem jest, że i w Krakowie mnożą się wypadki zbiorowych pochodów młodzieży endeckiej, do których chętnie przyłącza się gawiedź uliczna, żądna sensacji, a bardzo często dołączają się i szumowiny, szukające sposobności łowienia ryb w mętnej wodzie. Gdy się obserwuje naocznie taki pochód młodzieży, gdy się patrzy na poszerzone z nienawiści źrenice oczu, gdy się słyszy przeraźliwe wycia i krzyki — mimowoli budzi się refleksja: Co z tej młodzieży wyrośnie? W szeregach młodzieży akademickiej znajdują się medycy, prawnicy, filozofowie. Po niedługim czasie ludzie ci będą lekarzami, adwokatami i wychowawcami dzieci i młodzieży. O lekarzu mówi się, że powinien być nie tylko dobrym znawcą organizmu ludzkiego, ale że przede wszystkim powinien być *dobrym człowiekiem*, wolnym od nienawiści i uprzedzeń. Któż jeśli nie lekarz, jako przyrodnik, winien potępić antysemityzm jako nonsens przede wszystkim *biologiczny*? Czy starsze pokolenie, jakże często entuzjazmujące się wyczynami „kochanej młodzieży" albo wyczyny te milcząco aprobujące, nie zastanowiło się nigdy nad tym, że medyk, kroczący w szeregach pochodu, niosącego śmierć i zniszczenie *ludziom* nie będzie mógł spełniać szczytnej misji lekarza, bo wychowywany jest od młodości w atmosferze nienawiści? Czy matki, troszczące się o prawidłowy rozwój duchowy swych dzieci będą mogły ze spokojnym sercem powierzyć wychowanie swych dzieci elementom, które sam wychowywały się w atmosferze dzikiej nienawiści i tolerowania bezprawia, w atmosferze rozbijania głów żydowskich, w warunkach apoteozy pałki i żyletki? Czy człowiek, który od młodości wychowuje się na zasadach nietolerancji, megalomanii i nienawiści, może spełniać w przyszłości misję wychowawczą, polegającą przecież na daleko idącej tolerancji i wyrozumiałości, na cierpliwości i miłości w stosunku do swych wychowanków?

Czy wreszcie prawnik, czynnie biorący udział w aktach *bezprawia*, w aktach antykonstytucyjnych i sprzecznych z jakimikolwiek normami prawnymi w świecie cywilizowanym — może w przyszłości brać udział w wymiarze sprawiedliwości, Sprawiedliwości przez duże S, a nie tej w cudzysłowie, czy osoba taka może być adwokatem, sędzią lub notariuszem, skoro za młodych swych lat głosiła i wykonywała zasady łamania prawa wobec swych współobywateli? Akademicy, których dzisiaj widzimy w pochodzie antyżydowskim, i którzy dzisiaj sieją hasła nienawiści i nieprawo rządności — jutro będą lekarzami, wychowawcami i prawnikami, będą jutro elitą społeczeństwa. Czy starsze pokolenie nie troszczy się już dziś o to, jak będą wyglądały warunki przyszłego życia kształtowane przez ludzi w ten sposób wychowywanych, jak będą wyglądały pokolenia, które przyjdą *po obecnym pokoleniu*, i które będą wzory do swego życia czerpać z przykładów życia *dzisiejszej* młodzieży?

II.

Incydent, który poniżej opisujemy nie ma wyraźnego związku z wyżej nakreślonymi uwagami. W powiecie leskim na południu Polski jest gmina, która zwie się Lutowiska. Nie słyszeliśmy o tym, aby w gminie tej zanotowano kiedykolwiek wykroczenia antyżydowskie i aby stosunek ludności nieżydowskiej do żydowskiej układał się szczególnie niekorzystnie dla Żydów. Wręcz przeciwnie, wedle naszych wiadomości, współżycie pomiędzy poszczególnymi odłamami ludności jest zgodne i harmonijne, czego dowodem jest choćby fakt wybrania Żyda na sołtysa gromady. Swego czasu władze sądowe zamierzały przenieść sąd grodzki w Lutowiskach do jakiejś innej miejscowości. Gromada Lutowiska w słusznym przekonaniu, że istnienie sądu w gminie w bardzo poważnej mierze przyczynia się do wzmocnienia miejscowych stosunków prawnych uprosiła zwierzchnie władze sądowe o pozostawienie sądu na miejscu. Władze zgodziły się na to pod warunkiem, że koszt utrzymania budynku sądowego w Lutowiskach spadnie na gminę. Warunek ten został przez gromadę Lutowiska przyjęty i sąd pozostał w gminie. Kierownikiem sądu grodzkiego w Lutowiskach jest p. Tadeusz Roczniak, człowiek podobno młody, który uniwersytet ukończył stosunkowo niedawno. Otóż tenże p. Tadeusz Roczniak wystosował do zarządu gminy w Lutowiskach następujące pismo, które na wieczną rzeczy pamiątkę poniżej dosłownie i bez żadnych skrótów przytaczamy:

Kierownik Sądu Grodzkiego
Lutowiska dnia 23 listopada 1937
Prez. 796/37

Do
Zarządu gminnego
w Lutowiskach

W myśl postanowień zawartych w projekcie umowy o utrzymaniu budynku sądowego w Lutowiskach przez gromadę Lutowiska, gromada Lutowiska, wywiązując się częściowo z przyjętych na siebie obowiązków, dostarcza sądowi naftę do oświetlenia przez otwarcie rachunku w sklepie Lipy Lautermanna w Lutowiskach.

Ponieważ w Lutowiskach są też sklepy katolickie, jak Sklep Kółka Rolniczego i sklep Karola Cembrykiewicza, proszę o spowodowanie w gromadzie zmiany decyzji w tym kierunku, by Sąd tutejszy mógł na rachunek gromady Lutowiska zaopatrywać się w naftę w sklepie bądź Kółka Rolniczego, bądź też w sklepie Karola Cembrykiewicza i nie był zmuszony do omijania sklepów katolickich.

Załatwienie tego pisma i odpowiedzi oczekuję do dni 3-ch.

Tadeusz Roczniak mp.
Kierownik Sądu

Musimy stwierdzić, że sklep Lipy Lautermanna nie jest ani zapowietrzony, ani właściciel jego względnie ktokolwiek z rodziny lub pomocników handlowych nie jest dotknięty jakąś chorobą zakaźną, bo inaczej władze sanitarne spowodowałyby w ogóle zamknięcie tego sklepu, chorych zaś odesłałby do szpitala. Musimy przyjąć, że nafta sprzedawana przz p. Lipę Lautermanna nie pochodzi z kradzieży. Musimy wreszcie przyjąć, że p. Lipa Lautermann podobnie jak Karol Cembrykiewicz i Kółko Rolnicze (to ostatnie prawdopodobnie w mniejszym stopniu) opłacają podatki, z których skarb państwa pokrywa wymiar sprawiedliwości dokonywany tak że w Lutowiskach. W myśl Konstytucji, którą p. Tadeusz Roczniak, jako sędzia i jako obywatel winien znać i bardzo dokładnie respektować, p. Lipa Lautermann w niczym nie jest gorszy ani od p. Karola Cembrykiewicza czy jakiegokolwiek bądź Kółka Rolniczego; pod względem równouprawnienia obywatelskiego jest p. Lipa Lautermann także w zupełności nie gorszy od szanownego pana kierownika sądu w Lutowiskach. Chemicy nie znają pojęcia nafty żydowskiej lub katolickiej. Istnieje tylko nafta dobra lub zła. Prawnicy nie znają Żyda lub nie - Żyda; istnieje tylko obywatel zły lub dobry, spełniający swe obowiązki, lub ich nie spełniający. O tym winien kierownik sądu wiedzieć, wszystko jedno czy w danym wypadku chodzi o kierownika Sądu Najwyższego, czy też Sądu grodzkiego w Lutowiskach.

A jeśli tego pan kierownik sądu grodzkiego w Lutowiskach nie wie, lub — co gorsza — jeśli wie, lecz działa wbrew swej wiedzy i sumieniu prawniczemu, to mamy wrażenie że pozycja jego urzędowa wprowadza go dość często w trudne do rozwikłania konflikty. Wymiar sprawiedliwości bowiem, to przede wszystkim *bezstronność*. Temida, która ma opaskę na oczach, winna także być ślepa na to, skąd sąd w Lutowiskach bierze naftę dla oświetlenia swego budynku.

J. D.

Nankin ostatecznie zdobyty

Tokio, 13. 12. PAT. Japońska kwatera główna ogłosiła dziś o godz. 16-tej komunikat, w którym donosi, że Japończycy zajęli wszystkie umocnione miejsca Nankinu. Resztki broniących się oddziałów chińskich otoczone są przez Japończyków w północnej części miasta..

Tokio, 13. 12. PAT. Około południa artyleria japońska zaprzestała bombardowania Nankinu, aby nie narażać na niebezpieczeństwo oddziałów japońskich, oczyszczających północną część miasta.

Tokio, 13. 12. PAT. Szczegóły zdobycia bramy Czungczan w Nankinie, które nastąpiło dziś rano o godz. 6-ej, są następujące: Już o świcie oddziały, które przy pomocy pontonierów przekroczyły fosę, rzuciły się przez dwa wyłomy w murze do szturmu na fortyfikacje wschodnie. Łamiąc zacięty opór przeciwnika, oddziały japońskie zdobyły wieżę przy bramie Czungczang i wywiesiły na niej chorągiew japońską. Artyleria japońska dziesiątkowała tymczasem oddziały chińskie, które rozpaczliwym wysiłkiem usiłowały przeciwstawić się wtargnięciu Japończyków do miasta.

Tokio, 13. 12. PAT. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach: W niedzielę w południe według czasu miejscowego wojska japońskie zdobyły wszystkie bramy Nankinu. Dwie kolumny japońskie, które wkroczyły do miasta, zajęły w poniedziałek rano główną siedzibę rządu nankińskiego, rezydencję marszałka Czang-Kai-Szeka, główną kwaterę komitetu wojskowego oraz szkołę kadetów.

Desant japoński zajął Pukou, miasto, położone po drugiej stronie rzeki Jangtse, naprzeciwko Nankinu. Pukou jest stacją końcową linii kolejowej Tientsin-Pukou.

Wojska japońskie prowadzą zacięte walki z oddziałami chińskimi, które stawiają opór na wzgórzach, otaczających Nankin. Główne siły chińskie rozpoczęły wczoraj odwrót z Nankinu na północny brzeg rzeki Jangtse. Odchodzące oddziały chińskie zostały zaatakowane przez lotnictwo japońskie, które zatopiło cztery duże transportowce, nie licząc mnóstwa dżonek. Obliczają, że straty chińskie podczas przeprawy przez rzekę Jangtse, przekraczają 1000 ludzi.

Japońskie okręty wojnne płyną w górę rzeki Jangtse celem wzięcia udziału w walkach o Nankin.

Tokio, 13. 12. PAT. Oddziały chińskie, broniące Nankinu, rozpoczęły wczoraj odwrót, wycofując się na północny brzeg rzeki. Lotnictwo japońskie gwałtownie atakowało wycofujące się oddziały. Jak tu donoszą, lotnicy zdołali zatopić 4 duże statki chińskie i b. dużą ilość dżonek. Wśród żołnierzy chińskich padło ponad 1000 zabitych.

Nankin, 13. 12. PAT. O zachodzie słońca Nankin został całkowicie zajęty przez wojska japońskie.

Zatopienie kanonierki amerykańskiej przez samoloty japońskie

25 ofiar fatalnego incydentu na rzece Żółtej

Szanghaj 13. 12. PAT. Samoloty japońskie zatopiły między Nankinem i Wuho amerykańską kanonierkę „Panay". Była to t. zw. „pływająca ambasada amerykańska". Na pokładzie kanonierki znajdowało się czterech sekretarzy ambasady. Również kilka statków-cystern „Standard Oil Company" zostało zatopionych.

Szanghaj, 13. 12. PAT. Bombardowanie amerykańskiej kanonierki „Panay" przez samoloty japońskie nastąpiło na wysokości Hoh site o 40 km od Nankinu.

Wedle informacji, uzyskanej telefonicznie od generalnego konsula St. Zjednoczonych w Hankou, załoga kanonierki składała się z 75 osób, z czego 50 zdołano uratować.

Hankou, 13. 12. PAT. Amabasada amerykańska komunikuje, że spośród pasażerów uratowanych z pokładu kanonierki „Panay", 15 osób jest rannych, w tym 3 osoby ciężko. Wśród rannych znajduje się jeden obywatel włoski.

Dalsze szczegóły incydentu

Szanghaj, 13. 12. PAT. Komunikat dowództwa marynarki japońskiej w Szanghaju stwierdza, że wypadek z kanonierką „Panay" jest incydentem nader przykrym, nad którym władze japońskie szczerze ubolewają. Według komunikatu, admiralicja wydała zarządzenia, aby „wiceadmirał Kijoszi-Hasegawa, dowódca japońskich sił morskich na wodach chińskich, przyjął za ten incydent pełną odpowiedzialność" Co do okoliczności, towarzyszących incydentowi, komunikat podkreśla, że marynarka japońska otrzymała wiadomość, że oddziały chińskie opuszczają Nankin na statkach. Wobec tego eskadra wodnopłatowców otrzymała polecenie ścigania tych statków i zbombardowtnia. Piloci tych samolotów przyjęli trzy statki „Standard Oil Co" za statki chińskie i obrzucili je bombami. W czasie tej akcji zdarzył się ubolewania godny incydent: kanonierka amerykańska „Panay", stojąca na kotwicy w pobliżu tych statków, została trafiona jedną z bomb i zatonęła.

Szanghaj 13. 12. PAT. Kanonierka brytyjska „Bee" wzięła udział w ratowaniu załogi i pasażerów kanonierki amerykańskiej „Panay". Zdaniem obserwatorów neutralnych w Szanghaju, powagę tego incydentu powiększa fakt, iż oddziały armii japońskiej otrzymały rozkaz strzelania do wszystkich okrętów bez różnicy narodowości.

Szanghaj, 13. 12. PAT. Dyrekcja Standard Vacuum Oil Co. zawiadomiła w piątek władze japońskie za pośrednictwem konsulatu amerykańskiego w Szanghaju o koncentracji 11 statków, należących do tego towarzystwa w pobliżu Wuhu i prosiła o zapewnienie im bezpieczeństwa. Kanonierka „Panay" w chwili ataku samolotów japońskich znajdowała się w pobliżu miejsca koncentracji statków tow. Standard Oil.

Waszyngton, 13. 12. PAT. Konsul amerykański w Szanghaju zawiadomił departament stanu, iż uzyskał od japońskiego konsula generalnego w Szanghaju przerwanie morskich działań wojennych dokoła Huszien, gdzie znajdują się Amerykanie, uratowani z zatopionej kanonierki „Panay".

Londyn 13. 12. PAT. Reuter donosi z Hankou: Dowódca oddziałów japońskich w okręgu Wuhu płk. Hashimoto zawiadomił władze brytyjskie, że statkom, znajdującym się na Yangste, nie wolno w ciągu najbliższych trzech dni nigdzie ruszać. Statki, które nie zastosują się do tego zarządzenia, będą ostrzeliwane. Dowódca brytyjskiej kanonierki „Bee" poinformował o tym brytyjską admiralicję.

Kanonierka amerykańska, zaś kanonierka brytyjska trafiona była jedynie odłamkami pocisków w chwili, gdy strzelała do samolotów japońskich.

* * *

Tokio 13. 12. PAT. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż incydent wczorajszy, w czasie którego brytyjskie okręty wojenne trafione zostały pociskami artylerii japońskiej, jest przedmiotem śledztwa. Na miejsce wypadku udał się niezwłocznie wyższy oficer japoński z Szanghaju. Przedstawiciel ministerstwa sądzi, że baterie japońskie strzelały do wojsk chińskich, znajdujących się na drugim brzegu rzeki Żółtej i nie rozpoznał narodowości okrętów trafionych, a w każdym bądź razie nie celowały z pewnością do okrętów angielskich.

Wzburzenie w Waszyngtonie

Waszyngton 13. 12. PAT. Sekretarz stanu Hull odmówił udzielenia wyjaśnień na temat incydentu z kanonierką „Panay". Wiadomość o incydencie przyniosły specjalne wydania pism już w nocy. Sprawa wywołała duże wrażenie w kołach półurzędowych, których zdaniem obecność kanonierki amerykańskiej w okolicach Nankinu była niezbędna ze względu na niebezpieczeństwo Amerykanów. Koła te oświadczają, iż wycofanie kanonierki było rzeczą niemożliwą, ponieważ od początku działań wojennych Chińczycy zabarykadowali rzekę, uniemożliwiając okrętom udanie się do Szanghaju.

Niektóre osobistości polityczne, jak np. Tisch, przedstawiciel republikanów w Nowym Jorku, domagać się będą natychmiastowego wycofania wszystkich statków amerykaskich z rejonu walki celem uniknięcia nowych incydentów. Jednakże większość posłów i senatorów jest zdania, że bezpośrednim następstwem incydentu powinno być energiczne stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych wobec Japonii.

Sypią się wyrazy ubolewania

Szanghaj, 13. 12. PAT. Ambasador japoński Kawagoe przesłał telegraficznie do ambasadora St. Zjednoczonych w Hankou Johnsona wyrazy ubolewania rządu japońskiego z powodu incydentu z kanonierką „Panay". Japoński konsul generalny w Szanghaju złożył dziś wizytę amerykańskiemu konsulowi generalnemu ,wyrażając mu również ubolewanie. Ambasador Johnson zawiadomił departament stanu o zatonięciu trzech statków-cystern, wiozących uchodźców.

Tokio 13. 12. PAT. Minister spraw zagr. Hirota złożył na ręce ambasadora St. Zjedn. Grewa wyrazy ubolewania z powodu zatopienia kanonierki „Panay".

Ambasador japoński w Waszyngtonie Saito otrzymał telegraficzne polecenie złożenia ubolewania w departamencie stanu.

Ambasador japoński w Chinach Kawagoe wystosował do ambasadora St. Zjedn., który znajduje się obecnie w Hankou, telegram z wyrazami ubolewania.

Ministrowie wojny i marynarki złożyli wyrazy ubolewania na ręce amerykańskich attaches morskiego i wojskowego St. Zjedn. w Tokio.

Anglicy nie zostali przeproszeni

Tokio, 13. 12. PAT. Dobrze poinformowane koła japońskie oświadczyły przedstawicielowi Agencji Havasa, że japońskie ministerstwo spraw zagr. przeprosiło tylko ambasadora St. Zjednoczonych, a nie ambasadora W. Brytanii. Koła te stwierdzają, że zatopiona była tylko

Nowy ustrój Chin wprowadza najeźdźca

Tokio, 13. 12. PAT. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż premier ks. Konoye złoży prasie deklarację natychmiast po zajęciu Nankinu. Dodał on, że ruch ludowy w Chinach północnych na rzecz proklamowania nowego ustroju trwa nadal. Data proklamacji jest niezależna od upadku Nankinu, gdyż wobec niecierpliwości ludu czekać dłużej nie można. Rzecznik ministerstwa wyraził nadzieję, że wpływ rządu pekińskiego rozciągnie się na całe Chiny, gdyż zasady, na jakich opiera się ten rząd, to zn. walka z komunizmem i współpraca chińsko-japońska, będą z pewnością przyjęte przez cały naród chiński. Ustrój ten będzie zupełnie różny od ustroju Mandżukuo.

* * *

Tokio, 13. 12. PAT. Agencja Domei donosi z Hongkongu: Na froncie nankińskim zginęło 12 tys. żołnierzy chińskich od gazów trujących, które wiatr zwrócił w ich stronę, a które miały być użyte przeciwko Japończykom.

Odebrany debit pocztowy

Warszawa, 13. 12. PAT. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy niżej wymienionym drukom, ponieważ zawierały one w swej treści cechy przestępstw, przewidzianych w kodeksie karnym, a mianowicie: Czasopismu „Nasze Słowo", wydawanemu w języku ukraińskim w Paryżu, czasopismu „Pariser Hajnt", wydawanemu w języku żydowskim w Paryżu, czasopismu „Der Tag - The Day", wydawanemu w języku żydowskim w Nowy Jorku, ksążkę p. t. „The Brothers Ashkenazi" J. I. Singera, wydanej w języku angielskim w Londynie.

Syzyfowa praca min. Delbosa

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Podróż w nowych warunkach



Min. Delbos w karykaturze

Dopiero dwa etapy swej podróży ma za sobą min. Delbos— warszawski i bukareszteński, a tymczasem w ciągu tego tourne sytuacja międzynarodowa uległa już znowu znacznym zmianom i przekształceniom. Elementy p o ł o ż e n i a są dzisiaj znów inne niż w chwili, w której p. Delbos opuszczał stolicę nadsekwańską. Błyskawiczność tych przemian może pewne decyzje uczynić przestarzałymi, nim jeszcze wyschła farba drukarska na tekstach oficjalnych komunikatów. Wszędzie serdeczność i manifestacje przyjaźni, toasty i przemówienia a równocześnie niezałatwione sprawy, rozbieżności koncepcji i metod. Tak było w Warszawie, tak jest w Bukareszcie, tak będzie z całą pewnością w Białogrodzie. Praga, to już inna historia i inne warunki.

Ostała się w stosunkach polsko-francuskich metoda ścisłego, ze szczególną pieczołowitością podkreślanego bilateralizmu wraz ze wszystkimi jego konsekwencjami. Pozostała niechęć ul. Wierzbowej do uwzględnienia innych francuskich zobowiązań sojuszniczych w Europie naddunajskiej. Prawda w zakresie bezpośrednich stosunków parysko-warszawskich sojusz odzyska znów swój pełny walor w zakresie militarnym i finansowym. Ale czy to wystarczy w chwili, gdy region środkowoeuropejski znajduje się w żelaznych kleszczach rzymsko-berlińskiej osi, zahartowanej świeżo wystąpieniem Włoch z Ligi Narodów? Cicho było w oficjalnym komunikacie o Lidze Narodów i zbiorowym bezpieczeństwie, i wszystko wskazuje na to, że cisza ta potrwa nadal. Zwrot ku realizmowi? Któż może w obecnej, gruntownie zaciemnionej sytuacji określić, co jest realizmem, a co nim nie jest.

Pozostał jeszcze w wyniku rozmów warszawskich komunikat Havasa o polskich roszczeniach kolonialnych. Oznacza on zapewne, że w chwili, gdy sprawa kolonii znajdzie się na stole obrad szerokiej konferencji międzynarodowej, także i roszczenia Polski będą wzięte pod rozwagę. Odległa to chwila, a o innym sposobie załatwienia problemu kolonialnego, o oddzieleniu go od całokształtu spraw europejskich i światowych w myśl żądań niemieckich, nie chce słyszeć ani Paryż ani Londyn.

Przyszłość pokaże również, czy i w jakiej mierze będzie uwzględniony głos polski w rozmowach o pakt zachodni.

Bukareszt między Paryżem a Warszawą

W Bukareszcie, mutatis mutandis obraz podobny. W bilateralnym zasięgu francusko-rumuńskich stosunków wszystko w idealnym porządku i harmonii. Sprawy gospodarczo-finansowe ruszyły naprzód w szybkim tempie. Francja sfinansuje dozbrojenia Rumunii. Jednakże jeśli idzie o rozszerzenie zobowiązań, o zmontowanie wału nad Dunajem, któryby odpowiadał francuskiej koncepcji zbiorowego bezpieczeństwa, to bukareszteńskie opory są również wcale znaczne. Niemałą rolę odgrywa tu oczywiście daleko idące, a niedawno dokonane, zbliżenie poglądów dyplomacji rumuńskiej do poglądów i metod Warszawy.

Sytuację bukareszteńską zaciemniają jeszcze

pewne komplikacje natury wewnętrzno-politycznej, wypływające z gorączki przedwyborczej. Ona to dała początek pewnym zgrzytom, jak bojkot wizyty min. Delbosa przez członków opozycji chłopskiej Juliusza Maniu, z ramienia której kandyduje wszak b. min. Titulescu. Rozgoryczenie b. ministra, będącego rzecznikiem stuprocentowej wierności wobec Francji, jest aż nadto zrozumiałe. Być może, że ostateczne wyklarowanie położenia i zdefiniowanie linii politycznej Bukaresztu nastąpi dopiero po wyborach.

Do tego czasu min. Delbos, a także dyplomacja brytyjska, której rzecznikiem jest wszak francuski minister w Europie naddunajskiej, będą mieli skompletowane wszystkie dane orientacyjne także w Białogrodu i Pragi.

Odrębne drogi p. Stojadinowicza

Oczywiście, realizacja jakichkolwiek zbiorowych koncepcji nad Dunajem wymaga w pierwszym rzędzie usunięcia rozbieżności dróg, którymi kroczą dyplomacje trzech mało-ententowych stolic. Dziś, gdy stosunki z Węgrami uległy ogólnemu odprężeniu a sprawy do-

zbrojenia i mniejszości są na drodze do pomyślnego uzgodnienia, ciężar istnienia i działalności M. Ententy przesuwa się siłą rzeczy na sprawę niemieckiej ekspanzji, zagrażającej Austrii i Czechosłowacji. M. Ententa, która nie potrafi stworzyć dla tej ekspansji dostatecznie silnej zapory straci swą rację bytu.

W tej chwili nic jednak nie wskazuje na to, by trzy państwa Małej Ententy chciały się w tej kwestii związać nowymi, szczególnymi zobowiązaniami w proponowanej przez Quai d'Orsay formie paktów wzajemnej pomocy z francuską gwarancją.

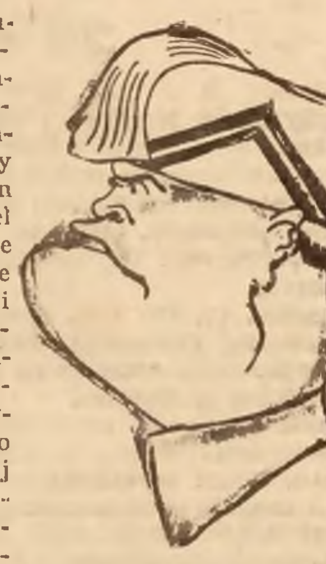
Jugosławia, zawsze najbardziej przeciwna tej koncepcji, nie odczuwająca bezpośredniego nacisku pangermanizmu, dla której Hitler we Wiedniu jest milszy od Habsburgów — zo-

stała napewno umocniona w swym oporze po ostatniej wizycie premiera Stojadinowicza we Włoszech. Jest to bądź co bądź dziwne zjawisko, że przed wizytą ministra sojuszniczej Francji, kierownik polityki belgradzkiej udaje się po natchnienie do Rzymu, gdzie zobowiązuje się uznać rząd gen. Franco i aprobuje całokształt polityki włoskiej (z wystąpieniem z Ligi Narodów włącznie). W przede dniu rozmów z Delbosem tenże Stojadinowicz oświadcza prasie włoskiej, że Jugosławia stara się utrzymać równowagę między Francją a Włochami.

Fakty te są wymowną ilustracją trudności i przeciwnych tendencji, na jakie napotka min. Delbos w Białogrodzie. Kto wie, czy po ostatnich pociągnięciach włoskich nie zniechęcą one Londynu do dalszego interesowania się (czynnego) naddunajskim regionem. Równolegle do tego rośnie również i niepokój Pragi, którego z pewnością nie zahamuje sędziwy apostoł przebrzmiałego angielskiego pacyfizmu mr. Lansbury, kontynuujący uparcie swą misję „dobrej woli“.

Błogosławieni wierzący.

Wielka decyzja Wielkiej Rady



Mussolini w karykaturze.

Ostatnie decyzje Wielkiej Rady Faszystowskiej muszą zaciążyć na całokształcie sytuacji. Wpływowy deputowany francuski p. Mistrel oświadczył, że „odbiją się one ujemnie na akcji angielskiej, zainicjowanej wizytą lorda Halifaxa“. I rzeczywiście trudno sobie w obecnej sytuacji wyobrazić przeprowadzenie jakichkolwiek rozmów o powrót Niemiec do Ligi, z czym łączy się wszak organiczne zagadnienie paktu zachodniego. Trudno też przyjąć, by Anglia chciała właśnie w tej chwili przystąpić do bezpośrednich rozmów z Włochami, które miały wszak stanowić drugi etap akcji dyplomatycznej Londynu. Położenie w basenie śródziemno-morskim pozostaje nadal zaciemnione i pod każdym względem niepewne. Skoro Włochy zrywają kolejno wszystkie więzy łączące je z dotychczasowym systemem prawno-międzynarodowym, to również i nad ich dalszym stosunkiem do londyńskiego Komitetu Nieinterwencji zawisł tajemniczy znak zapytania. Kto wie, czy cała żmudna robota tego komitetu z ostatnich dni nie okaże się wkrótce całkowicie bezwartościowa.

Równocześnie ostatnie depesze donoszą o wzmożonym nasileniu działań wojennych w Hiszpanii; gen. Franco zapowiada blokadę, której W. Brytania zgodnie ze swą ostatnią notą nie zamierza respektować. Oto źródło dalszych powikłań w tym regionie.

Wszystko jest znów płynne i niepewne. Decyzja rzymska wznosi nową barykadę między Francją a Anglią z jednej, a osią z drugiej strony w chwili, gdy po rozmowach Halifaxa i berlińskim spotkaniu Delbos—Neurath zdawały się świtać pewne możliwości.

Ruiny i zgliszcza

Trójkąt Berlin—Rzym—Tokio wkroczył na całkowicie własną drogę, paląc za sobą jeden z ostatnich mostów. Cele swoje zamierza on realizować nie oglądając się na nic i na nikogo. Oto Włochy uznają Mandżukuo, oto Japonia „rewanżuje się“ uznaniem rządu gen. Franco, oto Niemcy wysuwają się jako mediator w daleko-wschodnim konflikcie, przekreślając tym samym rolę mocarstw anglosaskich na Dalekim Wschodzie. Płonie Nankin, w którym broni się bohatersko załoga chińska. A te płomienie oświetlają z przeraźliwą jasnością ruiny i zgliszcza prestiżu i stanu posiadania wielkich demokracji zachodnich. — Przekreślone są ich prawa w Szanghaju, gdzie japońskie pułki defilowały w triumfie przez tereny koncesji.

I może zrozumią wreszcie egoiści i izolacjoniści, że zwarty blok mocarstw demokratycznych, to jedyna odpowiedź i ostatnia szansa ratunku dla ich interesów, dla całego istniejącego porządku życia międzynarodowego, dla całego dorobku cywilizacyjno-kulturalnego ludzkości. Czy długo jeszcze będziemy czekać na zrozumienie tej prawdy? Z. R.

Sir Harold Alfred Mc'Michael — nowy Wysoki Komisarz Palestyny

Co oznacza jego nominacja. — Ciekawe informacje wysokiego urzędnika ministerialnego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w grudniu.

Kariera urzędnicza

Gdy 32 lat temu młody „Freddie" (tak go wtedy koledzy nazywali) zasiadał do trudnego egzaminu u progu kariery w „Civil Service", nie śniło mu się zapewne, że kiedyś, dziesiątki lat później, przypadnie mu w udziale najtrudniejsza bodaj współczesna placówka rządowa. Zupełnie inaczej wyobrażał on sobie przyszłość. Syn zamożnych rodziców, w młodości zdradzał zamiłowania raczej do nauki niż do rządzenia. Młodym był stosunkowo, gdy zdawał wstępny egzamin do prastarej wszechnicy — Cambridge, gdzie później z zapałem poświęcił się też nauce. Pilny i sumienny, raczej ze skłonnością do pedanterii (vide jego późniejsze dwutomowe dzieło o Sudanie) wkrótce wysunął się na czoło współuczniów. Przy ukończeniu studiów uzyskał nawet stypendium uniwersyteckie, co w Cambridge jest nielada zaszczytem. Już w owych czasach interesowała go głównie historia i etnologia. Odznaczał się przy tym wielkimi zdolnościami do języków, co potem szczególnie ujawniło się przy zadziwiającym opanowaniu przez niego arcytrudnych dialektów arabskich. Po ukończeniu studiów, wiedziony jednakże chlubną ambicją każdego zdolniejszego Anglika postanowił poświęcić się służbie państwowej.

Wstępny egzamin do Civil Service należał wtedy i jeszcze dzisiaj należy, do najtrudniejszych egzaminów na świecie. Student musi otrzymać dostatecznie wysoką ilość punktów, w dziesięciu przedmiotach. Przy czym wszystkie wakujące posady stoją do wyboru temu studentowi, który uzyskał największą ilość punktów. Im mniej ktoś ma punktów, tym później przychodzi mu wybierać, a tym samym, tym mniej posad pozostaje mu do wyboru. Najlepsi wybierają zwykle najbardziej obiecujące i popłatne stanowiska — w samej Anglii. Potem idą Indie, a na samym końcu dopiero stanowiska kolonialne, które siłą rzeczy przypadają już jednostkom mierniejszym.

Młody Freddie mimo dobrych wyników przy egzaminie, wybrał służbę w koloniach. Pociągał go tajemniczy Wschód — może marzył o tym, że mozolne i drobiazgowe badania, na miejscu starych etnologicznych źródeł — przyniosą mu kiedyś katedrę profesorską w ukochanym Cambridge. Los jednak chciał, widać, inaczej. Młody Mc'Michael przy całym zamiłowaniu do historycznych studiów nie sprzeniewierzył się starym szkockim tradycjom rodzinnym i zdołał zachować typowo szkocki zmysł dla spraw praktycznych. Po gruntownym zapoznaniu się z językiem i obyczajami ludów odległego Sudanu z właściwą sobie energią poświęcił się pracy administracyjnej. Od 1905 roku, kiedy wstąpił do politycznej służby Sudanu aż do wybuchu wojny światowej zajmował on szereg odpowiedzialnych placówek. Stosunek jego do tubylców nie różnił się w niczym od typowego nastawienia wykształconego Anglika do ciemnych krajowców. Odrobina pogardy, nieco sympatii, dużo ironii i humoru. Przy tym zawsze i wszędzie, nawet gdy godzinami siedzi nad zabytkami historycznymi tychże tubylców — pozostaje odległy i sztywny. Nie są oni dla niego mimo wszystko współludźmi albo raczej współ-gentlemanami, — to raczej są tylko jacyś współpasażerowie (innej, trzeciej klasy oczywiście) we wspólnym pociągu życiowym.

Z Żydami w owym okresie bardzo mało miał on sposobności się stykać. Jedynie w swej pracy naukowej zetknął się on i zaprzyjaźnił z kilkoma żydowskimi uczonymi, między innymi z profesorem egiptologii Hillelsonem, który jest wykładowcą w Gordon College.



Z chwilą wybuchu wojny światowej Mc'Michael, naówczas niezbyt wysoki urzędnik kolonialny, zaciągnął się od razu do czynnej służby wojskowej. Dziwne to musiało być zestawienie: autor drobiazgowej książki o etnologii i historii szczepów sudańskich — w mundurze porucznika armii angielskiej. Ale Mc'Michael z tym samym szkockim uporem z którym grzebał w starych manuskryptach, z taką samą pedanterią spełniał obowiązki wojskowe. Gdy miał bronić jakiejś placówki, nie było takiej siły, którаby mogła go stamtąd wykurzyć. Trzykrotnie nazwisko jego wymienione zostało w raportach z frontu za odwagę i wytrwałość w boju. W konsekwencji wkrótce pierś jego zdobił order walecznych, a w tajnych kronikach ministerstwa kolonii figurowało jego nazwisko pośród tych tak zwanych „Tough guyes", — czyli tych odważnych zawadiaków, którzy kładli od wieków, podwaliny pod brytyjską potęgę imperialną.

Zaraz po zawieszeniu broni Mc'Michael awansował, i to w niezwykłym tempie. Został mianowicie w nowym powojennym Sudanie czymś w rodzaju ministra spraw wewnętrznych W tym okresie też przy nawale pracy administracyjnej napisał on swe dzieło o Historii Sudanu i drugie — o politycznej jego administracji.

W Londynie czynniki miarodajne coraz częściej stykały się w raportach z nazwiskiem tego stosunkowo młodego urzędnika. Nic dziwnego też, że po jakimś czasie, gdy zawakowało stanowisko gubernatora Tanganayki, ktoś wspomniał o „Sudańczyku" i wybór padł na niego. Zwykle urzędnicy kolonialni dopiero przy spensjonowaniu otrzymują tytuł „Sira", tak samo zresztą i inni urzędnicy państwowi. W tym wypadku jednak powaga stanowiska wymagała, by piastował je przynajmniej S i r. Wkrótce też z zachowaniem wszelkiej pompy Mr. Mc Michael przemieniony zostaje na Sir'a Harolda Mc'Michaela. A być gubernatorem w Tanganayce, to nie byle co! Obszar tego kraju wynosi około 380.000 mil kwadratowych, tj. około 38 razy tyle co obszar Palestyny. Ludność składa sę z pięciu milionów krajowców i — 30.000 białych. Sir Harold tak bardzo widać był zajęty rządzeniem, że nawet nie miał czasu napisać jakiegoś dzieła o historii względnie etnologii ludów zamieszkujących Tanganaykę... Może nosi się jeszcze z takim zamiarem. Ale jedno zdaje się być pewnym, że nie zdoła tego zamiaru spełnić, jak długo będzie Wysokim Komisarzem w dzisiejszej Palestynie...

Aspekty polityczne nominacji

Od pierwszej chwili, gdy ogłoszono o nominacji Sir Harolda na stanowisko Wysokiego Komisarza Palestyny, ze wszystkich stron zaczęto dopytywać się, kto zacz?

I nikt jakoś nie wiedział. Każdy oczywiście zaglądał do słynnej księgi informacyjnej „Who is who", we wszystkich gazetach ukazała się nazajutrz krótka jego biografia (o jednakowym brzmieniu i źródle, — tymże samym „Who is who" mianowicie), ale zarówno prasa jak i wybitni politycy wśród Żydów jak i nie-Żydów byli tą nominacją w wysokim stopniu zaskoczeni. Każdemu przy tym nasuwało się pytanie, czy już to samo, że rząd wybrał osobistość tak mało znaną — nie stanowi samo przez się jakiegoś decydującego przełomu w angielskiej polityce palestyńskiej. Albowiem wystarczy spojrzeć na listę stanowisk zajmowanych przez jego poprzedników, a listę tych, które Sir Harold dotychczas piastował. Herbert Samuel — były minister, lord Plumer — marszałek polny, a nawet ostatni Wysoki Komisarz, generał Wauchope, był przynajmniej generałem z wybitną karierą wojskową, czyżby więc ta ostatnia zmiana miała oznaczać, że rząd angielski nagle przestał przywiązywać

dużą wagę do zagadnień palestyńskich?

Drugie pytanie, które nam Żydom w pierwszym rzędzie się nasuwa, dotyczy stosunku nowego Wysokiego Komisarza do żydowskiego dzieła odbudowy w Palestynie. Na ten temat miałem ostatnio rozmowę z pewnym bardzo wysokim urzędnikiem ministerialnym, który zastrzegł sobie, by nazwisko jego nie zostało ujawnione, a który oświadczył mi co następuje:

— Ostatnio, jak już zresztą poszeptywano na łamach prasy, toczyła się w rządzie brytyjskim dyskusja pomiędzy ministerstwem kolonii a ministerstwem spraw zagranicznych, któremu z tych dwóch przypaść winno w udziale decydujące słowo, jeżeli chodzi o Palestynę. Foreign Office wychodziło mianowicie z założenia, że z powodu komplikacji politycznych Palestyna musi być rządzona bardziej pod kątem widzenia spraw zagranicznych, aniżeli zagadnień czysto kolonialnych. Kandydatura Sira Johna Andersona oznaczać miała właśnie takie powolne przejście spraw palestyńskich z teczki pana Ormsby-Gore do dużej i pękatej teki Anthony.

Przedłużające się rozruchy rozstrzygnęły jednakże sprawę na korzyść ministerstwa kolonii. Rząd Chamberlaina doszedł do przekonania, że przede wszystkim musi być przywrócony porządek w kraju, a potem dopiero będzie czas na politykę.

Temu stanowisku dała wyraz ostatnia nominacja. Sir Mc'Michael, par excellence, urzędnik kolonialny, przez całe życie był instruowany, że porządek i poszanowanie prawa zachowane być musi w kolonii — na wszelki wypadek. A jak już z biografii jego wynika, w pełni zasługuje on na pokładane w nim zaufanie, jeżeli chodzi o energię w wytępieniu anarchii.

Jeżeli zaś chodzi o jego stosunek do Żydów, interlokutor mój powiedział z uśmiechem:

— Samo to, że Mc'Michael jest Szkotem, daje już gwarancję, że nie może on być antysemitą. Nigdy jeszcze nie spotkałem Szkota, któryby był antysemitą — oni są zwykle bardzo mądrzy i sprytni, i nie boją się przeto żydowskiej konkurencji. A ta obawa przecież jest głównym powodem niechęci do Żydów...

Tak mówi angielski urzędnik ministerialny. Jakby z tego wynikało, można tę nominację przyjąć na ogół z uczuciem zadowolenia. Jedna tylko wątpliwość nasuwa się przy rozważaniu pro i contra w tej nominacji. Załóżwszy mianowicie, że sir Harold będzie w stanie zająć się terrorystami na skuteczny i wypróbowany sposób „kolonizatorski“, to jednak zachodzi pytanie, czy człowiek przyzwyczajony przez całe życie do sprawowania rządów nad ludnością nawpół tylko cywilizowaną, — czy taki człowiek stanie na wysokości zadania, jeżeli chodzi o Żydów, i czy nie będzie on nadal popełniał typowego błędu palestyńskiej administracji, która pragnęłaby zawsze, również w stosunku i do żydowskich emigrantów stosować tamte „uproszczone“ metody... kolonialne. O tym przyszłość rozstrzygnie.

JÓZEF KARMEL

Akcje kulturalne w Palestynie

Tel Awiw, 13. 12. ŻAT. Na nadzwyczajnym zebraniu związku literatów hebrajskich w Tel-Awiwie przedyskutowano wniosek utworzenia funduszu literatury hebrajskiej.

* * *

Tel-Awiw, 13. 12. ŻAT. Na dorocznym zebraniu tel-awiwskiego Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego prezes towarzystwa S. Rapaport zakomunikował, że z funduszów towarzystwa tel-awiwskiego utrzymywana jest na U. H. katedra badań języka hebrajskiego i że odtąd towarzystwo dostarczać będzie także funduszów na sfinansowanie katedry wychowania. Poza tym towarzystwo przyczyni się niedługo także do utrzymywania katedry rolnictwa.

Konferencja działaczy „Zebulun“

Warszawa, 13. 12. ŻAT. W tych dniach bawił w Warszawia prezes Zarządu Głównego Związku Morza Palestyńskiego „Zebulun“ Dr. Emanuel Stein, który odbył szereg konferencji z działaczami syjonistycznymi. Poza obradami toczonymi z p. p. red. J. Appenszlagiem, dyr. Hindesem, dr. M. Kleinbaumem i dr. I. Schipperem odbyło się kilkugodzinne posiedzenie z zarządem stołecznym, podczas którego omawiano wyczerpująco zagadnienia ideologiczne ruchu oraz nakreślono plan pracy na terenie Warszawy. Dr. E. Stein informował obecnych o ostatnich zdobyczach żydowskiej kolonizacji morskiej i o działalności przygotowawczej na najbliższą przyszłość. M. in. przedstawił sukcesy osiągnięte z przeprowadzonego w Palestynie „Tygodnia Zebulun“ oraz wyniki kursów przeszkoleniowych Związku w Tel-Awiwie pod kierownictwem instruktora inż. Tuwima. Referent poruszył sprawę statku szkolnego „Ofek“ oraz nowego ośrodka kształcenia w Haifie na Hadar Hakarmel.

Po referacie dr. E. Steina odbyła się obszerna wymiana zdań.

Uczczenie 100-letniej rocznicy zgonu Rabi Akiby Egera

Poznań, 13. 12. ŻAT. Gmina żydowska w Poznaniu komunikuje, że ze względu na techniczne przeszkody nie mogła uczcić w dniu 13 Tyszri rb. 100-letniej rocznicy zgonu Gaona i długoletniego Rabina Poznania Rabi Akiby Eigera. Wobec tego gmina żydowska w Poznaniu postanowiła uroczystość powyższą połączyć z uroczystością Bet Szmot, która się odbędzie dnia 20 grudnia 1937 na cmentarzu przy grobie zmarłego i w Bet-Hamidraszu Rabi Akiby Eigera (Bet-Szloma).

Wszyscy jego krewni i zwolennicy, którzy pragną wziąć udział w powyższej uroczystości proszeni są o pisemne zgłoszenie obecności do biura Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Poznaniu, ul. Szewska 10, do dnia 16 grudnia 1937.

Rozmaitości

Ulica i szosa zabijają

Rząd angielski postanowił przebudować i ulepszyć sieć dróg i ulic w całym kraju w celu zmniejszenia liczby nieszczęśliwych wypadków. W ciągu ostatnich 10 lat zarejestrowano w Anglii 77.000 wypadków śmiertelnych w związku z ruchem kołowym i prawie 2 miliony wypadków zderzeń i przejechań połączonych z kalectwem lub obrażeniami cielesnymi. Pismo angielskie „News Chronicle“ stwierdza wobec tego, iż w czasie wielkiej wojny padło na polach bitewnych 1,105.000 Anglików, a w wojnie burskiej 5744 żołnierzy. Przeciętna liczba osób ulegających wypadkom na szosach i ulicach w Anglii wynosi rocznie 6000 (wypadki śmiertelne) i 200.000 (kalectwo, obrażenia).

Francuski okręt — cel artyleryjski

W stoczniach francuskich znajduje się obecnie w budowie okręt przeznaczony do ćwiczeń artyleryjskich jako cel. Będzie to pierwszy tego rodzaju okręt w marynarce europejskiej, gdyż dotychczas jako cel do strzelania ostrymi nabojami służyły tylko przerobione stare krążowniki i pancerniki. Okręt — cel będzie się obywał bez steru a kierować nim będzie z lądu stacja iskrowa przy użyciu fal Hertza na dystansie od 2 do 3 mil morskich. Okręt mierzy 100 m długości, wyporność jego wynosi 2500 tonn. Okręt jest tak zbudowany, iż nawet trafiony ciężkimi pociskami nie zatonie, poza tym mają być na nim umieszczone aparaty wytwarzające zasłonę dymną.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Sędziowie“ i „Warszawianka“

Stanisława Wyspiańskiego

30 lecie śmierci Stanisława Wyspiańskiego uczcił nasz Teatr Miejski „Sędziami“ i „Warszawianką“ wedle pramiery z 28 listopada 1898. P. Wysocka zna teatr Wyspiańskiego i jest chyba najbardziej powołaną w Polsce do przypominania go publiczności. Bo teatr Wyspiańskiego trzeba wciąż przypominać, nie zrósł się bowiem z teatrem Polski powojennej, wisi niejtko nad tym teatrem jak blok gigantyczny, jak straszliwy wyrzut sumienia. Drogą jak gdyby jakiejś cudownej reinkarnacji odżył ten teatr w twórczości największego tragika żydowskiego doby współczesnej Leiwika, ale dramat powojenny poszedł zupełnie innym torem. Nie czas tu i nie miejsce rozważać dlaczego tak się stało, dlatego skonstatujemy tylko rozbieżność między Wyspiańskim a współczesną polską twórczością dramatyczną.

Wątpię też, czy należycie uczczono pamięć Wyspiańskiego wystawiając „pieśń z roku 1831“, którą Wyspiański zaczął swe bolesne rozpamiętywania powstania listopadowego i rozpamiętywania dążące do wydobycia polskiej rzeczywistości, oraz — tragedię żydowską, zamkniętą w ramach szynku. Zdaje mi się, że można wystawić „Klątwę“ i „Warszawiankę“. Skończyło się na tym, że wystawiono „Sędziów“ i „Warszawiankę“. Uczyniono to być może dlatego, że chciano nam przypomnieć start Wyspiańskiego do mety ... tylko sławy, ale i świadomości narodowej.

Nie potrzebuję chyba pisać teraz typowej recenzji obu tych utworów, wolę zająć się ich stroną, że tak powiem czysto zewnętrzną, tj. wystawieniem. Pani Wysocka, która reżyserowała oba te utwory, kierowała się tylko pietyzmem, nadając im kształt prapremierowy.

A wystawienie „Warszawianki“ jest rzeczą doprawdy arcytrudną. Jest to nastrojowe preludium, działające na nas przede wszystkim urokiem słowa. W skondensowanym skrócie spowiada się przed nami wielki tragik ze swych myśli, które wywołało w nim powstanie listopadowe. Nic się na scenie nie dzieje, tylko Chłopicki odsłania nam swą rozpacz hamletowską, a Maria pod wpływem rozpaczy przeistacza się z kochającego dziewczęcia w pełną patosu Kasandrę. Na tych więc dwóch rolach spoczywa fundament tej uwertury bolesnej, którą Wyspiański zaczyna swój cykl utworów listopadowych. Chłopickim był p. Wacław Nowakowski, aktor o czystej linii patosu i nieskazitelnej dykcji. Z bardzo trudnej roli Marii wydobyła p. Jaroszewska maksimum napięcia tragicznego. Rolę wiarusa z dywizji generała Żymirskiego, z którą zrosła się legenda Solskiego, wzorował p. Białkowski na swym wielkim prawzorze. Dużo wdzięku miała p. Niedziałkowska w roli młodszej siostry, reszta to same tylko epizody.

Inaczej przedstawia się sprawa „Sędziów“. Jest to, jak wiadomo, dramat ludzi przyziemnych, żyjących w kręgu małych swych ciasnych interesów, które pod wpływem wielkiego wydarzenia stają nagle przed obliczem przeznaczenia. Tkwi w „Sędziach“ element melodramatu, operującego kontrastami i nie żałującego czarnych barw a kłócącego się z elementem metafizycznej sprawiedliwości, która przechodzi natychmiast po zbrodni. Z jednej strony czarne charaktery, a z drugiej strony postacie świetlane, zakończenie zaś robi na nas wrażenie jakiejś marionetkowej groteski. Jedna jedyna Jewdocha jest człowiekiem z krwi i kości, jest postacią tragiczną, skazaną przez przeznaczenie za winy niezawinione. Rzecz cała doprasza się formalnie ujęcia groteskowo marionetkowego. Wszystkie postacie prócz żywej i cierpiącej Jewdochy robią na nas wrażenie marionetek, względnie jakichś poczwarnych szablonów. Pani Wysocka jako reżyserka chciała złożyć hołd cieniom Wyspiańskiego, wystawiając „Sędziów“ jak ich wystawiono za życia autora. Wiadomą jest rzeczą, że Wyspiański teatrom nie narzucał swych koncepcji reżysersko-inscenizacyjnych, dlatego nie ubliżonoby jego pamięci, gdyby odstąpiono od tradycji. Trudno, stało się jednak inaczej.

„Sędziów“ wystawiono u nas jako całość bez żadnej przerwy. Charakter przedstawienia był realistyczny, ale zakończenie ze sceną sądową było marionetkowo groteskowe. Wzruszającą była pani Suchecka jako Jewdocha. Zwarte postacie stworzyli pp. Nowakowski jako Samuel, Karbowski jako dziad i Burnatowicz jako urlopnik. Interesującą sylwetkę wędrownego żydowskiego kramarza wiejskiego stworzył p. Kondrat. Pani Kopiowska jako Joas nie miała siły przekonywującej. Zbyt szablonowo czarny charakter nadał p. Bobrowski swemu Natanowi. Interesujące groteski stworzyli pp. Ruszkowski, Macherski, Wroński i Opaliński, a należycie ze swych epizodów wywiązały się panie Bednarska i Romowicz.

Na premierze obecni byli goście bułgarscy, których serdecznie przywitał ze sceny p. Dobrzycki.

M. K.

W jaki sposób zginął Hellmut Hirsch

Sensacyjne rewelacje dziennikarza holenderskiego

(k) Znany dziennikarz i literat holenderski A. Den Doolard zbadał wszystkie perypetie tragicznej sprawy młodego Hellmuta Hirscha, którego podstępnie zwabiono z Czechosłowacji do Niemiec i skazano go na śmierć jako szpiega. W holenderskim dzienniku socjalistycznym „Het Volk" opisuje nam Doolard rezultaty swych dochodzeń, odsłaniając nam po raz pierwszy haniebną rolę szpiega niejakiego Moeschke, który zwabił młodego Hirscha w pułapkę.

Przed śmiercią napisał Hellmut Hirsch do rodziców swoich w Pradze list, w którym m. in. czytamy: „Ojcze, winę ponoszą ludzie którzy lekkomyślnie wyzyskali gotowość głupiego chłopca, by go potem nikczemnie zdradzić, ale i ja nie jestem bez winy, bo w decydującym momencie nie okazałem dość hartu, by powiedzieć „nie", zbyt ufając tym ludziom". Słowa te stają się nam teraz dopiero jasne. Hellmut Hirsch pracował w szeregach młodzieży narodowo - rewolucyjnego kierunku, którego teoretykiem był Otto Strasser. Do tego ruchu należeli „Eidgenossen" i „Der Jungnationale Bund", którego członkiem był Hirsch. Gdy Hirsch z rodzicami swoimi przybył do Pragi, odszukał tam dra Otto Strassera, twórcę „Czarnego Frontu" i miał z nim

długą rozmowę na temat kwestii żydowskiej.

Kontakt ze Strasserem nie był zbyt ścisły, natomiast bliższe stosunki utrzymywał Hirsch z Grunowem, sekretarzem Strassera. U Grunowa spotkał niejakiego Moeschkego, który przedstawił się jako członek „Czarnego Frontu". Z tym to Moeschkem Hirsch zaprzyjaźnił się bardzo serdecznie, spowiadał się przed nim ze swych uczuć, nie zatajając swej głębokiej nienawiści dla włodarzy Trzeciej Rzeszy.

Gdy Hirsch po raz pierwszy przekroczył granicę niemiecką, stało się to tylko dlatego, by odwiedzić swego przyjaciela w Sztuttgarcie. Dnia 20 grudnia 1936 roku oświadczył Hirsch rodzicom swoim, że wybiera się na kilkudniową wycieczkę narciarską, obiecując, że wróci na Boże Narodzenie. Zyskał w ten sposób cztery dni, by zrealizować swój długo przygotowywany plan: powtórne odwiedziny u swego przyjaciela stuttgardzkiego. Udał się do konsulatu niemieckiego w Pradze by uzyskać wizę.

Popełnił przy tym głupstwo

podając, że wybiera się do Niemiec, by odwiedzić swoją chorą matkę. Konsulat wiedział, że matka jego jest zdrowa i przebywa w Pradze. Ponieważ pierwszym razem nie stawiano mu żadnych trudności w konsulacie, Hirsch był przekonany, że i tym razem wszystko gładko pójdzie.

Ale przyjaciel jego Moeschke wrócił do Niemiec i

poinformował Gestapo o planach Hirscha.

Ponieważ Hirsch miał paszport nansenowski, konsulat niemiecki w Pradze nie mógł udzielić wizy, bez zasięgnięcia opinii swych władz przełożonych. Gestapo postarała się o to, by Hirsch otrzymał wizę. W ten sposób Hirsch wpadł w zastawione sidła.

Gdy Hirsch się pożegnał z rodzicami, udał się do mieszkania Grunowa, zrzucił z siebie kostium narciarski i w zwykłym ubraniu pojechał do Niemiec. Grunow nie dał mu żadnych listów ani poleceń, bo Hirsch

nie nadawał się na emisariusza politycznego.

Był przede wszystkim Żydem, a poza tym przekroczył granicę legalnie z paszportem bezpaństwowca, co już musiało wzbudzić nieufność. Być może, że ktoś ze strasserowców dopomógł mu przy uzyskaniu wizy powrotnej do Czechosłowacji. Jak więc widzimy Hirsch przekroczył granicę, nie mając żadnych zamiarów politycznych.

Gestapo nie aresztowała go zaraz po przekroczeniu granicy. Naprzód „przesłuchała" owego stuttgardzkiego przyjaciela Hirscha, który potem skazany został na półtora roku więzienia, a w rezultacie tego „przesłuchania" aresztowano kilku członków organizacji „Der Jungnationale Bund".

Na jednej ze stacyj niemieckich wsiadł Moeschke do pociągu z dwiema walizkami, z których

jedna zawierała materiał wybuchowy

rozumie się dostarczony przez Gestapo. Hirsch nie wiedząc nawet wcale, co się mieści w tych walizkach, pomagał swemu przyjacielowi przy wysiadaniu z pociągu w Sztuttgarcie. Aresztowano go z walizką, w której był materiał wybuchowy. Na tej podstawie doszło potem do procesu, który zakończył się wyrokiem śmierci na młodego, zupełnie niewinnego chłopca.

Organ S. S. „Das Schwarze Korps" skonfiskowany!

Goering mimowolnym „obrońcą" Żydów

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż, 13. 12. (J). „Echo de Paris" donosi z Berlina o niebywałej sensacji, jaką w wtajemniczonych sferach hitlerowskich wywołała sprawa konfiskaty organu S. S. „Das schwarze Korps", pozostającego pod bezpośrednim nadzorem szefa Gestapo, Himmlera. W ostatnim swym numerze wspomniany organ gwałtownie zaatakował tzw. sekcję odzieżową, która w ramach planu 4-letniego sprawuje nadzór nad importem materiałów odzieżowych z zagranicy oraz nad całą produkcją w tej branży. „Das schwarze Korps" oskarża mianowicie sekcję odzieżową, że forytowała ona krawców żydowskich, przydzielając im materiały importowane z Anglii, dzięki czemu zaznaczył się bardzo duży napływ klienteli aryjskiej do żydowskich zakładów krawieckich. Poza tym „Das schwarze Korps" rozdziera szaty z powodu tego, że narodowo socjalistyczni Niemcy wolą materiały angielskie, aniżeli niemieckie ersatze, wyrabiane z włókien pokrzywy.

Sensacja sama jednakowoż polega nie na tym, że taki artykuł w organie SS się ukazał, ale na tym, że został on skonfiskowany na wyraźne zlecenie generała Goeringa. Goering bowiem był oburzony z tego powodu, że ktoś w Niemczech, chociażby nawet Himmler i jego najbliżsi współpracownicy, pozwala sobie krytykować instytucję powołaną przez niego do życia.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU ŻYD. TOW. TEATRALNEGO. Dziś we wtorek, dnia 14 bm. odbędzie się w lokalu przy ul. Stolarskiej o godz. 8 wieczorem plenarne posiedzenie Zarządu Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie, 2) Przyjazd „Żyd. Sceny Narodowej", 3) Dalsza działalność. Obecność wszystkich członków konieczna.

— ODCZYT PROF. BRAUDEGO Z WARSZAWY. Na zaproszenie Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie wygłosi we czwartek, dnia 16 bm o godz. 8 wieczorem w sali przy ul. Stolarskiej 9 odczyt prof. J. Braude z Warszawy, delegat Żydowskiego Instytutu Naukowego we Wilnie, na temat „Bastiony kultury żydowskiej". Po odczycie dyskusja. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— OSTATNI WYSTĘP STANISŁAWY WYSOCKIEJ. Dziś na przedstawieniu po cenach zniżonych, pożegna się z publicznością krakowską znakomita artystka teatrów warszawskich Stanisława Wysocka, w świetnej swej roli matki w komedii G. Jannings „Sprawy rodzinne". Jutro, z powodu przedstawienia dla szkół (wysprzedane) wieczorem przedstawienia nie będzie.

— „WESELE FIGARA" Beaumarchais'ego, wznawia teatr miejski w najbliższy czwartek. Ceny miejsc zniżone.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tajny plan R. 8." i „Głos serca" (Robert Taylor i Janette Gaynor).

APOLLO: „Statek Niewolników" (Wallace Beery, Warner Baxter, Józef Schildkraut).

ATLANTIC: „Znachor" (Stępowski, Barszczewska, Zacharewicz) i „Wesoła godzina Silly Symphony".

BAGATELA: „Mój pan mąż" (William Powell i Carola Lombard) i rewia „Jak w operetce".

PROMIEŃ: „Książątko" (Lubieńska, Bodo, Sielański).

STELLA: „R. 107 wzywa pomocy" i „Mściwy jeździec".

SZTUKA: „Zabronione szczęście" (Merle Oberon).

UCIECHA: „Nieusprawiedliwiona godzina".

WANDA: „Królowa Wiktoria" (Anna Neagle, Adolf Wohlbrück).

Każdy ogólny syjonista — posiadaczem legitymacji partyjnej!

HENRYK EDWARD JACOB

Jak umierał Johann Strauss

Na wiosnę 1899 roku pracował Strauss niezmordowanie nad numerami baletowymi do „Kopciuszka", przekreślał, zmieniał. Po drodze wciąż jeszcze od czasu do czasu rodził się pomysł walca, aby zostać gdzieś na marginesie zanotowanym... Delikatny odcień starości, nie mający jednak w sobie nic ze starości, pokrywał szczupłą rękę, gdy biegła po papierze nutowym. Już sfotografowano go po raz przedstatni (Ischl 1898), wypoczywającego na ławce ogrodowej z wielkim słomianym kapeluszem w ręce... Już był napisany ostatni jego walc. „Dźwięki z czasów Raimunda", w którym Strauss, oglądając się wstecz, jeszcze raz wyraził to, co spowijało jego młodość...

W poniedziałek Zielonych Świąt 1899 roku, a było to 22 maja, siedzieli w ogrodzie pałacyku Straussa na Igelgasse dwaj starzy mężczyźni. Trzymali karty w rękach i czekali na trzeciego partnera. Jeden z nich, Leszetycki, był Polakiem; starzec o przedziwnie łagodnej twarzy; a przy tym sławny w świecie „wywrotowiec" i wynalazca gimnastyki fortepianowej, w której chodzi nie tyle o palce, ile o dłoń grającego, o sprawność kości. Obok niego wiedeńczyk Bosesendorfer, również już w 64 roku życia, syn owego Ignacego Boesendorfa, który już w czasach Beethovena zajmował się produkcją fortepianów. Byli to przyjaciele Straussa od kart, groźni przeciwnicy w taroku. Wygrać z nimi oznaczało więcej, niż wpaść na najlepszy pomysł do walca. Zadowolony nadszedł Strauss z opery. Miał dyrygować popołudniowym przedstawieniem „Zemsty nietoperza", ale pożegnał orkiestrę już po uwerturze. Od pewnego czasu zbytnio się pocił przy dyrygowaniu i doznawał lekkich zawrotów głowy. Tarok był stanowczo zdrowszy!

— Wejdźmy lepiej do środka! — powiedział.

Obydwaj starsi panowie uśmiechnęli się. Z ogrodu pełnego gwaru ptasząt przenieść się do pokoju? No dobrze. Wszyscy znali lęk Straussa przed przeziębieniem... Zaczęli rozdawać karty, nie szczędząc dowcipów. Znali dobrze nazwajem swoje życie i gdy jeden z nich popełnił błąd, kpili z niego nielitościwie. Jakimż oryginałem był Strauss z jego rosyjskimi historiami miłosnymi! Pewnego razu w Moskwie ukrywał się przez cały tydzień w austriackim poselstwie, aby nie być zmuszonym ożenić się z pewną damą! Jakimż oryginałem był Leszetycki! Wynalazł swoją metodę, gdy przyglądał się ślusarzowi, jak kiścią w roli dźwigni otworzył zamkniętą szafę, jak gdyby to była najłatwiejsza rzecz na świecie. Cóż to za oryginał z tego Boesendorfera! Doszedł do najlepszej wytwórni fortepianów na kuli ziemskiej, gdy pewnego dnia, będąc wielkim miłośnikiem koni, znajdował się w szkole jazdy konnej. Stwierdził on tam mianowicie, że mury tego maneżu tak czysto oddają odgłos kopyt, że to zjawisko zastanowiło go. Nie wiele myśląc, poszedł do księcia Liechtensteina, do którego należał maneż i oświadczył zdumionemu właścicielowi, że w tym maneżu trzeba zbudować salę koncertową. I okazało się, że miał rację: akustyka tej sali była rzeczywiście fenomenalna.

Gdy przyjaciele odeszli, Strauss poczuł lekką niedyspozycję. Opanował ją jednak i pracował do godziny 3-ej w nocy nad partyturą „Kopciuszka".

Nazajutrz słychać było, jak improwizuje na fortepianie. W dwa dni później miała się odbyć w Praterze wielka rewia mody. Strauss, zapraszany po raz tysięczny, już chyba po raz pięćsetny nie odmówił. Dokoła wysokiego, wysmukłego mężczyzny o ciemnych włosach i błyszczących oczach tłoczą się kobiety: podpisuje autogramy, wydaje się zapominać, że się poci i że w upalne dni przez Wiedeń przeciąga wiatr... Przychodzą dreszcze, nazajutrz nie może się nagle podnieść z łóżka. Baletmistrz opery, który kompozytora zaprosił do siebie, aby pokonferować na temat „Kopciuszka", dowiaduje się, że mistrz ma wysoką gorączkę. Może to tylko silny katar? Ale profesor Notnagel konstatuje w dniu 30 maja obustronne zapalenie płuc.

Teraz Adela myśli: Ratunek jest możliwy, jeśli Strauss o tej sprawie się nie dowie! Trzeba go oszukać, wmówić mu, że bóle i ciężki oddech są pochodzenia newralgicznego. Musi się tylko spokojnie zachowywać!... Nagle widzi on, spoglądając na parawan przed kominkiem, wypełzające tajemnicze figury. Z przerażenia zamyka oczy. Pochód wewnętrznych twarzy, fala szybkich ułamków, pędzących w stronę śluzy..

W nocy 1 czerwca podnosi się nagle na łóżku i śpiewa starą piosenkę Raimunda:

Słońce pięknie kusi,
Ale też zajść musi.
Braciszku mój! Już każdy wie:
Musimy rozstać się!

Wszyscy prawdziwi wiedeńczycy umierają z Raimundem, albo z Szubertem na ustach. Gdy sobie Strauss tak nucił, myślał o ojcu, który znał obu. Wrócił do ojca; jego własne życie i dążenia wydawały mu się tylko cząsteczką dawnych czasów, które niestety uciekały... Potem opanowała go znowu tęsknota tworzenia. Zupełnie przytomny otworzył oczy i zażądał, aby od Gustawa Mahlera przyniesiono partyturę „Kopciuszka", bowiem chciałby coś zmienić.

Gdy obudził się 3 czerwca, Adela siedziała przy jego łóżku. Jak zawsze. Odczuwał, że już tak od szesnastu lat siedzi ta kobieta przy jego życiu. Z wdzięcznością pocałował ją w rękę. Serdecznie, a przy tym ceremonialnie, bowiem ceremoniał wszedł już w krew austriaka, jeszcze w czasach ,gdy na dworze mówiono po hiszpańsku.

— Śpij! — odezwała się łagodnie Adela.

— Będę spał za wszelką cenę! — odparł Strauss, przyzwyczajony słuchać rozkazu damy.

O godzinie 4-ej nad ranem zasnął na wieki. Bez męczarni. Śmierć przyszła delikatnie. Jego twarz na łożu śmierci robiła wrażenie trzydziestoletniego młodzieńca.

Brahms umarł trzy lata wcześniej, Rubinstein już w 1894 roku. W tym samym roku przeniósł się do wieczności Buelow, Antoni Brückner w 1896 roku. Ryszard Wagner nie żył już szesnaście lat, Liszt — trzynaście lat. Jedyni mężowie, którzy tryskali zdrowiem i zaglądali do tajemnic wieku XX. to byli: Verdi, i cichy, subtelny Goldmarck. Poza tym żyli już tylko młodzi ludzie, Gustaw Mahler i Ryszard Strauss.

W literaturze Hauptmann zaczął pisać przed dziesięcioma laty. A Hoffmannsthal wymyślał właśnie inny, zimny, symboliczny Wiedeń. Starzec już w okresie młodości, obok uśmiechającego się smutnie Schnitzlera.

Wraz z Johannem Straussem zostało pogrzebane całe muzykalne oblicze starego Wiednia. Śmierć ta była ciosem wielkim. Dreszcz przeszedł cały świat, gdy Strauss umarł. Wiedeń dowiedział się godzinę później przez dyrygenta Edwarda Kremsera. Koncertował on w parku ludowym na fundusz budowy pomnika Straussa i Lannera. Nagle przerwał koncert i nie wyjaśniając ani słowa, zaczął dyrygować pianissimo, w zwolnionym tempie „Nad modrym Dunajem", wszyscy ludzie z płaczem i szlochem wysunęli się z parku do domów.

Dnia 6 czerwca odbył się pogrzeb Straussa. Widziałem ten orszak żałobny, jako 9-letni chłopiec. Rozwijał się nieskończony wąż z domu żałoby na Igelgasse. Kondukt posuwał się koło gmachów, które rozsławiły na cały świat talent zmarłego: koło Theater an der Wien, Opery, Sali związku muzyków. Sto tysięcy ludzi stało z obnażonymi głowami. licząc wieńce i wozy z kwiatami. Miało się wrażenie, że wszystkie ogrody Wiednia zostają przewożone na cmentarz centralny... Naprzeciwko Szuberta i obok Brahmsa złożono Straussa na wieczny spoczynek.



WTOREK, 14. grudnia.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „W Myszynieckiej Puszczy Kurpie sobie siedzą..." słuch. w opr. Henryka Ładosza; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa: o 12.20 dziennik południowy; 13.45 Pogadanka dla pań: „Korzystajmy z ryb naszego morza" wygł. Julia Kwaśnicka; 13.55 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące;; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Reguły; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Król - bohater, żakiem" audycja dla dzieci starszych w opr. Anny Wajdowej (obrazek z lat młodocianych Jana Sobieskiego); 16.10 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.20 „W muzykalnym domu" audycja w wyk. Tria PR. w opr. T. Sygietyńskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Radiokronikarz w Helsinkach" pogadankę wygł. dr. Marian Stępowski; 17.15 Koncert kameralny w wyk. Tadeusza Lifana (wiol.) i Artura Hermelina (fort.); 17.30 „Sen zimowy zwierząt i roślin" pogad. wygł. dr. Jan Walas; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Orkiestra mandolinowa „Espana" pod kier. Stefana Syryłły oraz zespół harmonijkowy: M. Gaweł, Z. Strojny, K. Tymiński i W. Zakulski; 18.55 Program na dzień następny; 18 „Nieśmiertelne książki" VI-ty wieczór: „Roczniki" Tacyta w opr. dr. Gustawa Przychockiego, prof. U. J.; 19.30 Polska twórczość chóralna — III audycja w wyk. zespołu chóralnego Rozgłośni Krakowskiej pod dyr. Adama Kopycińskiego. W programie utwory Żeleńskiego, Wallek-Walewskiego i Lipskiego; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Utwory Stanisława Niewiadomskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna: 21 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Zofii Terne (piosenki): 22.15 L. v. Beethoven: Koncert fortepianowy c-moll op. 37. w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga i Alice Haertl-Mor (fort.); 22.30 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club.

Warszawa 6.15 p. Kraków: 18.10 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla; 18.25 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków; 13.45 Płyty; 14.55 Giełda lwowska 15 Gawęda regionalna; 15.15 Płyty; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 „Panieńskie zwyczaje w wieczór św. Andrzeja" — felieton; 18.20 „Współczesna pieśń polska" — w wyk. Olgi Łady (sopr.); 18.40 Pogadanka; 18.50 Wiadomości sportowe; 18.55 p. Kraków; 20 Koncert życzeń.

Katowice 6.15 p. Kraków; 18 Koncert życzeń; 13.15 Zespół smyczkowy Rozgłośni Katowickiej; 13.50 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.15 Radio do słuchaczy; 18.25 Płyty; 18.45 Kącik Młodzieży Przysposob. Rolniczego; 18.55 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków; 15 Poradnik sportowy lokalny; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.15 Aktualn[illegible] 18.25 Chór Dana (płyty); 18.55 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert Kobiecej Ork. Symf.; 15.40 Aud. dla Pań; 16.05 Koncert rozrywkowy; 17.35 Pieśni współczesne; 19.30 Muzyka lekka; 20 „Tatiana" — operetka Fr. Lehara dyr. Kompozytor; 22.30 Muzyka taneczna.

Mediolan 17.15 Muzyka kameralna; 21 „Hellera" — opera Montemezziego.

Droitwich 18 Muzyka lekka; 18.30 Muzyka rozrywkowa; 21 Koncert ku czci Alberta Ronssela; 22.40 „Rytmy na dachu" — kabaret amerykański; 23.20 Koncert.

Budapeszt 17.30 Węgierskie melodie ludowe; 19.30 „Fidelio" — opera Beethovena, tr. z Węgierskiej Opery Królewskiej.

Beromünster 19 Muzyka kameralna; 20 Tr. z teatru: „Księżniczka czardasza" — operetka Kalmana.

Paris PTT. 18 Koncert orkiestrowy; 19.30 Pieśni Beethovena; 21 Program rozrywkowy; 21.30 „Quaker-Grill" — operetka Monktona.

AUDYCJA RADIOWA POŚWIĘCONA PAMIĘCI BOLESŁAWA LEŚMIANA

Dnia 15 grudnia o godz. 21.40 nadaje Polskie Radio audycję poświęconą pamięci zmarłego nie dawno znakomitego poety Bolesława Leśmiana. Ten niezwykły i bardzo odrębny talent pośród poetów polskich stanowi ciekawe, indywidualne zjawisko. Słowo dla Leśmiana było skoncentrowaną treścią barw, dźwięków, wyobrażeń otaczającego świata. Nigdy Leśmian swych kunsztownych wizyj nie zakłócił kontaktem z realimem życia. Jest w nim samozachowawczy lęk natury zamkniętej w świecie „snów na jawie", rozkochanej w estetycznych możliwościach swej sztuki, pełnej modernistycznego symbolizmu i indywidualnej, świetnie wyrobionej rytmiki. Audycję opracował Julian Tuwim.

O autonomię przynajmniej w... ofiarności

Na ulicach miast ukazały się duże plakaty głoszące, że komitet niesienia pomocy zimowej zebrał w roku 1936 w całym państwie naprawdę imponującą cyfrę 37 milionów złotych i że zapomocą tej sumy żywił w zimie 1936/37 roku 500.000 dzieci dziennie, a rozdał wsparcie 350.000 bezrobotnym.

Niezwykły sukces tamtegorocznej zbiórki zimowej musi każdego Żyda ucieszyć, bo los milionowej rzeszy bezrobotnych, która bez swej winy, na swej skórze czuje skutki szalejącego kryzysu, przejmuje każdego z nas głębokim wzruszeniem.

Przed nami leży drukowane sprawozdanie Naczelnego Wydziału Wykonawczego Komitetu Pomocy Zimowej. Spróbujmy się dowiedzieć z tego sprawozdania ,ile dało rolnictwo, a ile miasta, ile handel i przemysł?

Oto rolnictwo dało razem 2.850.000 zł, chociaż Komitet spodziewał się 3.925.000 zł. Rolnicy więc dali o 28 proc. mniej, niż się od nich Państwo spodziewało.

Na udział miast należy zaliczyć: wpływy z lokali, wynoszące 2 miliony, wpływy z handlu, wynoszące 5.400.000 zł, wpływy z przemysłu, wynoszące 5.900.000 zł i wpływy z dochodów i uposażeń wynoszące 12.600.000 zł.

Tak więc miasta dały 25.900.000 zł, czyli około 70 proc. wszystkich wpływów.

Udział więc miast w zbiórce zimowej wynosi 60 proc. całej zbiórki, chociaż ludność miast (wedle danych rocznika statystycznego z 1936 roku) wynosi tylko około 30 proc. ludności.

30 proc. ludności Państwa lepiej się spisało pod względem ofiarności na cel pomocy zimowej, niż 70 proc. ludności wiejskiej. Miasta, wedle znanego słownika „zażydzone", okazały się patriotyczniejsze, niż wieś.

Do ciekawych refleksyj dochodzimy, studiując pozycje „handel i przemysł". Naczelny Komitet przyznaje, że spodziewał się od kupiectwa uzyskać 4.175.000 złotych, uzyskał zaś 5.400.000 zł, kupiectwo więc wpłaciło w ten sposób 29.3 proc. więcej niż się od niego spodziewano. Przemysł zaś dał 5.900.000 zł, chociaż spodziewano się tylko 4.500.000 a więc dał o 31 proc. więcej niż się po nim spodziewano.

Kupcy żydowscy zajmują wedle obliczeń dra Schippera 65—70 proc. handlu. — Możemy więc śmiało przyjąć, że kupcy-Żydzi dali na pomoc zimową w kampanii 1936/37 przynajmniej 4.000.000 zł.

Przemysłowcy Żydzi stanowią (wedle pracy Haftki) około 30 proc. Chociaż statystyka ta stanowczo za nisko udział Żydów w przemyśle przyjmuje, to gdyby nawet na niej się oprzeć, okaże się, że przemysłowcy żydowscy dali około 2 milionów zł.

Weźmy jeszcze, jako udział Żydów, dochód z lokali i dochód z dochodów i uposażeń w wysokości 1—2 milionów, to okaże się, że Żydzi na pomoc zimową dali około 8 milionów tj. przeszło 20 proc. sumy ogólnej przez Komitet zebranej.

Ludność żydowska, która stanowi 10 proc. ludności w Państwie dała w ten sposób chlubne świadectwo swego obywatelskiego poczucia.

Jedno skromne pytanie: Ile z tych milionów złotych dostali żydowscy nędzarze? Mamy prawo to pytanie postawić, bo władze państwowe ciągle podkreślają, że zbiórka ma charakter dobrowolny. Zresztą nawet gdyby zbiórka miała charakter przymusowy, to mielibyśmy, jako obywatele, prawo postawić to pytanie.

Tylko, że do stawiania tych pytań byliby wtedy właściwi nasi posłowie, czy senatorowie. Walka o właściwe użycie pieniędzy zebranych w drodze przymusowej zbiórki, byłaby wtedy walką o epizody, fragmenty budżetu.

Ale przecież dziś się stawia kwestię tak, że to jest dobrowolna zbiórka, my Żydzi mamy więc prawo, jak przy każdej dobrowolnej zbiórce — zapytać: Na jaki cel zbiórka idzie? co zbierający zrobią z ofiarą moją?

I tu dochodzimy do sedna sprawy. Żydowscy nędzarze dostali naogół w ubiegłej kampanii zimowej minimalną pomoc ze strony komitetów lokalnych. Nie trzeba cyfr szczegółowych, wystarczy wskazać na fakt, że pomoc zimowa obejmuje właściwych bezrobotnych, jak to wynika z instrukcji o tym kto może być do pomocy zimowej zarejestrowanym.

Na prośby nasze, na wskazywanie, że nędza się szerzy straszliwie, że od rugów i bojkotu wzbiera fala zrujnowanych placówek, — mówi się „wy Żydzi macie pieniądze, wam pomogą bogaci Żydzi z zagranicy, żydowskich bezrobotnych właściwie nie ma i t. d.".

A my przyjmujemy to za dobrą monetę i uważamy, że tak już musi być, że jest w porządku, żeby mimo wysokiego udziału Żydów w zbiórkach, żydowska nędza żadnej prawie nie dostała pomocy.

Co więcej, zakładamy komitety, których zadaniem jest zbierać nie dla ogólnego komitetu państwowego, ale obok ogólnego komitetu...

To znaczy, że powstające w różnych miastach polskich żydowskie komitety pomocy zimowej nie są jakąś żydowską sekcją komitetu państwowego. Żydzi wedle takiego założenia winni dawać podwójnie: raz w komitecie państwowym na ogólną pomoc i patrzeć biernie, jak z tych ogólnych zbiórek (w stosunku do ilości naszej ludności i do jej potrzeb) żydowska nędza prawie nie odnosi ulgi, a drugi raz w komitetach żydowskich. Dlaczegóż spauperyzowane społeczeństwo żydowskie musi się uginać pod podwójnym ciężarem?

Przecież jasnym jest, że zapłata w komitecie żydowskim nawet zgodnie z okólnikami i obliczeniami ogólnego komitetu uskuteczniona, nie uwolni nas od zarzutów prasowych, że nie spełniliśmy obowiązku.

Czyż takie bierne nasze stanowisko, nie jest defetyzmem? czy to nie jest rezygnacją z walki o słuszne nasze prawa? czy nie można walczyć i uzyskać autonomię przynajmniej w kwestii... jałmużny? Całą siłą należy o to walczyć, że jeśli dajemy dobrowolnie na pomoc zimową, to pragniemy przynajmniej zarządzać naszymi pieniądzmi i dopilnować, aby nasi bracia, zrujnowani kryzysem i tak samo cierpiący zimą, mróz i głód jak i inni nędzarze mieli jakąś ulgę.

Jest nakazem chwili, aby wszystkie komitety żydowskie złączyły się w komitet ogólno-żydowski i aby ten tak wyłoniony komitet ogólno-żydowski wymógł na naczelnym komitecie postulat następujący:

Żydowskie komitety lokalne stanowią autonomiczną sekcję komitetu ogólnego. Zapłata w komitecie żydowskim (oczywiście zgodna z okólnikami i wskazówkami przyjętymi przez Komitet Ogólny) jest spełnieniem obowiązku wobec państwa. Zarząd funduszami zebranymi przez zbiórkę należy do komitetu żydowskiego, który ma co miesiąc w porozumieniu z komitetem ogólno-państwowym zatrzymać uzgodniony odsetek a resztę odprowadzi do ogólnego Komitetu. Z zatrzymanych pieniędzy winien Komitet Żydowski składać szczegółowe miesięczne sprawozdania komitetowi ogólno-państwowemu, a powiedzmy do 1 czerwca 1938 r. ma złożyć ogólne i dokumentami udowodnione sprawozdanie publiczne.

Recz jest bardzo pilna!

DR JULIAN KOWALSKI.

„Możliwość współpracy arabsko-żydowskiej?"

Londyn, 13. 12. ŻAT. Bratanek b. wielkiego muftiego Jerozolimy, Mussa el Husseini, wygłosił w Londynie odczyt n. t. „Możliwości współpracy arabsko-żydowskiej". Husseini twierdzi, że Arabowie nie sprzeciwiają się powstaniu w Palestynie żydowskiego ośrodka kulturalnego. Palestyna nie może się jednak stać miejscem schronienia prześladowanych mas żydowskich i nie może dać rozwiązania tego problemu. Za rozwiązanie najodpowiedniejsze obecnych trudności Husseini uważa plan dra Magnesa, polegający, jak wiadomo, na ustaleniu stałego stosunku liczebnego ludności arabskiej i żydowskiej i na wprowadzeniu podwójnej administracji dla pewnych gałęzi życia publicznego. W tym wypadku Palestyna byłaby jednolitym państwem, w którym Arabowie i Żydzi byliby równouprawnionymi obywatelami. Podobnie do Egiptu, Palestyna byłaby związana z Anglią w zakresie poręczenia interesów brytyjskich w tej części Morza Śródziemnego. Gdy ustanie obawa o żydowskie aspiracje opanowania Palestyny, także inne kraje arabskie zgodzą się na pewną imigrację żydowską. Mussa Husseini jest zdania, że współpraca arabsko-żydowska spowodowałaby z czasem hegemonię rasy semickiej na wschodnich i południowych wodach śródziemnomorza oraz nad Morzem Czerwonym. Husseini zaznaczył, że wyraża osobiste swe opinie, nie zaś opinie jakiejkolwiek partii czy rodziny arabskiej. Odpowiadając następnie na postawione mu pytania, Husseini zaznaczył, iż zwołanie „konferencji okrągłego stołu" uważa za jedyne rozwiązanie problemu, byłoby jednak bezcelowe zwoływanie podobnej konferencji, póki nie ma jeszcze zgody co do podstaw przyszłego układu.

UŚMIECHNIJ SIĘ

— Dokładam do tego interesu! — westchnął pomocnik maszynisty dorzucając węgla do pieca.

* * *

— To nie wypada! — reklamował pewien pan, gdy po wrzuceniu dwudziestu groszy do automatu nie wypadła z niego czekoladka.

— Ty pójdziesz górą, a ja doliną! — powiedział befsztyk do sardynki w żołądku pijaka.

* * *

— Ale mam nosa! — skonstatował z zadowoleniem słoń przeglądając się w sadzawce.

* * *

Pewien młody literat twierdzi, że kryzys literatury w Polsce jest tak wielki, że aby przeczytać coś dobrego, musi sam sobie napisać.

ZE SPORTU

WALNE ZEBRANIE LWOWSKIEJ HASMONEI wybrało ponownie prezesem dra M. Richtera, sekretarzem mgr. Bombacha i stało pod znakiem budowy własnego boiska.

DRUŻYNA ŻEŃSKA SIATKÓWKI DRORU LWOWSKIEGO uzyskała pierwsze miejsce w klasie B i wchodzi definitywnie do A klasy.

NA STADIONIE MIEJSKIM W KRAKOWIE powstanie pierwsza nowoczesna polska strzelnica wedle wzoru wielkiej strzelnicy w Helsinkach (Finlandia). Strzelnica będzie posiadała 30 stanowisk.

SENSACJĄ BOKSERSKĄ było zwycięstwo WKS Flota (Gdynia) nad Legią (Warszawa) 11:5 pkt. w Gdyni w półfinalach międzynarodowych drużynowych mistrzostw bokserskich Polski. Tymsamym WKS Flota wchodzi niespodziewanie do finału mistrzostw Polski.

WIELKIE PORUSZENIE wywołał przebieg onegdajszego walnego zebrania Cracovii, które nie zostało zakończone z powodu rozlamu między starą gwardią, a młodą opozycją, kierowaną przez mjra Rybkę. Zebraniu przewodniczył adw. dr. Kwieciński. Prezesem wybrano ponownie płk. Miodońskiego. Obrady miały przebieg bardzo burzliwy i zakończyły się opuszczeniem sali przez takich działaczy, jak pp. Dr. Kwieciński, dr. Nowakowski, Kałuża, prof. Synowiec, Chruściński i inni. Leader opozycji mjr. Rybka odegrał już zdaje się pewną rolę w aferze Cracovia — Makkabi, która swego czasu wywołała tak głośne echo w tutejszym świecie sportowym.

W MISTRZOSTWACH SIATKÓWKI MĘSKIEJ okręgu krakowskiego prowadzi po niedzielnych walkach Cracovia przed Olszą, Wisłą, Tempem i Sokołem tarn. Wyniki spotkań były następujące: Sokół—Olsza 2:0, Tempo—Wawel 2:0, Tempo—Olsza 2:0, Sokół—Wawel 2:0. Zatym generalne zwycięstwo drużyn tarnowskich, które podciągnęły się niebywale.

WALNE ZEBRANIE TS. WISŁA, KRAKÓW miało przebieg zupełnie normalny i spokojny, wykazało rozwój klubu i wybrało ponownie prezesem dyr. Orzelskiego.

SIATKARKI OLSZY KRAKOWSKIEJ pokonały Cracovię 2:1 i mają zapewnione mistrzostwo Krakowa.

POLONIA zdobyła mistrzostwo siatkówki męskiej Warszawy i będzie wraz z AZS-em, który pokonała we finale 2:1, broniła barw Warszawy na mistrzostwach Polski. W siatkówce kobiecej mistrzostwo zdobyła drużyna AZS-u.

PRASKA SLAVIA zremisowała z budapeszteńskim Ujpesti na zawodach piłkarskich w Pradze 1:1.

BOKSERZY WARTY POZNAŃSKIEJ pokonali w Łodzi nietylko drużynę Geyera 12:4, ale także Kruschender 11:5.

TEAM HOKEJOWY AUSTRII rozegra w Katowicach dwa mecze hokejowe w dniach 18 i 19 bm. a to z Dąbem i Pogonią.

MECZE HOKEJOWE ZAGRANICĄ: Hamarby (mistrz Szwecji) — Brandenburg SC 7:1! w Berlinie, EKE Wiedeń — Wiener EV 3:1, Oxford przegrywa z Hagą 1:11 i z Amsterdamem 0:10, ETC Budapeszt—Telefonklub Bukareszt 4:1.

ZARZĄD PZLA zdyskwalifikował wiceprezesa inż. Różowicza na rok za działanie w kierunku osłabienia reprezentacji lekkoatletycznej Polski na mecz z Niemcami.

W ZJEŹDZIE GWIAŹDZISTYM DO MONTE CARLO weźmie udział 5 maszyn polskich.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 13. 12. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30 — 30.50, jednolita (dworska) czerw. 27.75 — 28.25, biała 27.75 — 28.25 zbierana (targowa) 26.75 — 27.25, żyto jednolite (dworskie) 23.50 — 23.75, zbierane (targowe) 22.70 — 23.10, owies jednolity (dworski) 21.25 — 21.75, zbierany (targowy) 19.50 — 20, zadeszczony 18.50 — 19, jęczmień jednolity (dworski) 20 — 21.75, przemiałowy 18.50 — 18.75, pastewny 17.75 — 18, mąka pszenna 0.35% 45.50 — 46, 0.50% 43 — 43.50 0.65% 39.50 — 40.50, pastewna 17 — 17.50, razowa 0.95% 32.50 — 33, mąka żytnia z okr. krak. 0.50% 33.50 — 33.75, 0.65% 32.50 — 32.75, razowa 0.95% 26.50 — 26.75, mąka żytnia z okr. pozn. 0.50% 33.75 — 34.25, 0.65% 32.75 — 33.25. Tendencja dla zbóż chlebowych lekko zniżkowa. podaż mała, dowozów lokalnych brak.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 13. 12. Ceny transakcyjne: owies 20 ton 21, ceny orientacyjne: żyto 21 — 21.25 usp. słabe, pszenica 26.25 — 26.75 usp. słabe; jęczmiona gatunkowe minus 50 gr., mąka żytnia pierwszy gatunek 050 proc. 30 — 31, mąka żytnia pierwszy gatunek 0.65 proc. 28.50 — 29.50 usposobienie dla mąki żytniej spokojne, mąka pszenna minus 25 gr, reszta notowań bez zmiany — ogólne usp. słabe. Obroty: żyta 465, pszenicy 140, jęczmienia 97, owsa 70, ogólny obrót: 2023,4 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 13. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 108, Cukier 33, Starachowice 31 — 30.75, Węgiel 25.75. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe:: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em 76.25 — 76, II em 75, 5% poż. konwersyjna 64, 4% poż. konsoliadcyjna grube 62.63 — 62.50, drobne 61.50, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 40.25 — 40.38, 4½% poż. wewnętrzna grube 59.50 — 59. 75, drobne 59.25. Tendencja niejednolita z oddaniem mocniejszym.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.60, Holandia 293.55, Kopenhaga 117.70, Londyn 26.36, Nowy Jork czek 5.27¼, Nowy Jork telegraficzny 5.27 5/8, Oslo 132.40, Paryż 17.91, Praga 18.54, Sztokholm 135.95, Szwajcaria 121.95. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 13. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.69 Londyn 21.60½, Nowy Jork 4.32 3/8, Bruksela 73.47½, Mediolan 22.72, Amsterdam 240,50, Berlin 174.20, Wiedeń 80.55, Sztokoholm 111.37½, Oslo 108.60, Kopenhaga 96.47½, Prag 15.20, Białogród 10.—, Ateny 3.95. Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.56, Japonia 126.—. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 70.50, w Paryżu Fr. fr. 2220, w Zurychu Dol. 60.25 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 13. 12. Kursy zamknięcia: 7% poż Stabilizacyjna 73.—, 6% poż. Dolarowa 59.—, 7% poż. m. Warszawy 54.75, 7% poż. Śląska 54. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 13. 12. Cynk 15 1/16 — 1/8, 15 5/16 — 3/8, cyna 199 — ¼, 198¼ — ½, straits 203¾, ołów 16¼ — 3/8, 16 7/16 — ½, miedź 40 — 1/16, 40 3/16 — 5/16, elektrolit 44 — 45, złoto 139.11.

Członkowi Zarządu Spółdzielczego Banku Kredytowego w Krakowie, WP. MOJŻESZOWI DUNKELBLAUOWI wyrażają najgłębsze współczucie z powodu zgonu błp. Ojca Jego

Zarząd, Rada Nadzorcza, Urzędnicy Spółdzielczego Banku Kredytowego w Krakowie, Stradom 15

7311k

—<>—

Naszemu Szefowi WPanu

Mojżeszowi Dunkelblauowi

z powodu śmierci bł. p. Ojca wyraża najgłębsze współczucie

Personel firmy
Leuchter i Dunkelblau w Krakowie

PAT. zaprzecza

„Polska Agencja Telegraficzna" komunikuje: Wiadomość podana przez „Nowy Dziennik" z dn. 6 grudnia, jakoby PAT ogłosiła wiadomość o tygodniu pod hasłem „Kraków bez Żydów" nie odpowiada prawdzie.

W Biuletynie Polskiej Agencji Telegraficznej wiadomość taka nie została podana.

* * *

Z prawdziwym zadowoleniem zamieszczamy komunikat P. A. T. stwierdzający, że urzędowa agencja telegraficzna nie dała się użyć za narzędzie agitacji bojkotowej i żydożerczej. Jednakże musimy ze swej strony zaznaczyć: 1) że w szeregu pism endeckich („Słowo Narodowe" i in.) ukazała się wiadomość o tygodniu pod hasłem „Kraków bez Żydów", sygnowana jako depesza P. A. T. nadana z Warszawy, 2) że w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" z dnia 7 grudnia br. ukazał się artykuł wyrażający uznanie P.A.T-nej za to, że jasno i bez ogródek sformułowała to hasło, które organizatorzy tygodnia handlu polskiego w Krakowie rzekomo chcieli zataić.

W świetle więc sprostowania P. A. T-nej okazuje się, że niektóre pisma endeckie popełniły mistyfikację, sygnując własną informację (mniejsza o to w tej chwili — prawdziwą, czy nie) jako depeszę P. A. T. Sądzimy, że dyrekcja P. A. T.-nej dobrze uczyni, jeśli postara się wyświetlić, z jakich powodów i w jakim celu redakcje wspomnianych pism nadużyły firmy oficjalnej agencji telegraficznej.

RED.

KOMUNIKATY:

— **Z CENTRALI „EZRY CHALUCOWEJ".** We środę 15 bm. godz. 8-ma wiecz. wygłosi p. dr Herschdörfer z ramienia Referatu Sanitarnego Ezry Chalucowej odczyt nt. „Gruźlica", w lokalu plugi „Wizo" dla chaluców tutejszych plug.

— **PORADNIA PEDAGOGICZNA** przy „Wizo" (Szewska 4) dziś, wtorek wieczór, godz. 6.45—7.45.

— **HASZACHAR - PRZEDŚWIT.** W ramach seminarium ekonomicznego odbędzie się dziś, o godz. 7 zebranie dyskusyjne. Goście mile widziani. Godz. 8 wiecz. seminarium problemów kultury tow. I. Sterna.

— **WPISY NA KURSY JĘZ. HEBR.** przy „Tarbucie" odbywają się codz. od 7—8.30 wiecz. w lokalu Tarbutu, Dietla 31/6.

— **POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO.** We środę 15 bm. godz. 20 odbędzie się w sali Twa posiedzenie naukowe Krakowskiego Twa Lekarskiego z następującym programem: Odczyt: dyr. dr J. Topolnicki: Szpitalnictwo Małopolskie i jego potrzeby.

— **SEKCJA GIER SPORTOWYCH ŻKS MAKKABI** zawiadamia, że treningi odbywają się w poniedziałki i piątki od godz. 21 do 21.45 na hali Ośrodka wychowania fizycznego przy ul. Zwierzynieckiej 26. Tamże przyjmuje się wpisy nowych członków.

— **Ż. K. S. MAKKABI** w Krakowie rozpoczyna obecnie w lokalu klubowym przy ul. Mikołajskiej 9, I. p. szereg odczytów na tematy obecnie aktualne. Cykl ten zostaje zainicjowany w dniu 15 bm. godz. 20-ta odczytem dra Henryka Lesera pt. „Problemy sportu żydowskiego". Na odczycie tym poruszy dr Leser między innymi sprawę ostatniej uchwały Polskiego Związku Lawn-Tennisa w Warszawie.

Fatalne wypadki samochodowe

Garwolin, 13. 12. PAT. Wczoraj między 14 a 15 pod Garwolinem przewrócił się do rowu autobus, zdążający z Lublina do Warszawy. Wskutek wypadku 25 osób odniosło rany, w tym 4 ciężkie. Przyczyną wypadku była gołoledź na szosie i panująca mgła, oraz prawdopodobnie defekt w motorze.

Poznań, 13. 12. Na szosie kórnickiej wydarzyła się w niedzielę katastrofa samochodowa. Wskutek gołoledzi, podczas wymijania ciężarówki wojskowej, nowy samochód marki Opel, należący do właścicielki sklepu galanterii damskiej p. Anny Busiakiewiczowej i przez nią kierowany, zarzucił i przekoziołkował się, spadając z 6-metrowego nasypu i grzebiąc pod sobą 6 pasażerek. Jadący ciężarówką dwaj wojskowi pośpieszyli z pomocą i zatrzymali przejeżdżający właśnie autobus, który przewiózł ranne kobiety do szpitala miejskiego w Poznaniu. Ciężkie obrażenia odniosły Anna Busiakiewicz, Maria Polaczkówna, Pelagia Niedzielówna i Władysława Woykówna. Te dwie ostatnie nie odzyskały dotychczas przytomności. Nauczycielka Zofia Ociepkówna i ekspedientka Wanda Wytykówna odniosły lżejsze rany.

Na miejsce wypadku udała się dzisiaj rano komisja. Samochód jest roztrzaskany.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 14 bm.: W dalszym ciągu pogoda chmurna i mglista z rozpogodzeniami w ciągu dnia. — Temperatura bez większych zmian. — Wiatry zachodnie i południowo - zachodnie, dolne umiarkowane, górne z szybkością około 50 km na godz. Widzialność rankiem słaba, dniem polepszająca się. Podstawa chmur od 200 m.

Dziesięć tysięcy dolarów za ucho

W Meksyku rozegrała się w tych dniach osobliwa tragedia. Oto jeden z najpoważniejszych lekarzy w mieście, dr Giorgio Ochoa, wszczął spór z jednym ze swoich kolegów zawodowych. Spór przybierał coraz gwałtowniejsze formy, aż tu nagle przeciwnik dobył noża i w mgnieniu oka odciął drowi Ochoa — ucho. Zraniony lekarz ndał się natychmiast do szpitala, gdzie zaopatrzono ranę. Równocześnie ogłosił w prasie, że pragnąłby celem transplantacji nabyć ucho, za które chętnie zapłaci dziesięć tysięcy dolarów. Już w godzinę po pojawieniu się anonsu zgłosiło się kilkunastu amatorów, którzy radziby za tę sumę ofiarować swoje ucho. Ale policja nie pozwoliła na zawarcie tych pertraktacji handlowych.

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 15 m
14	Zachód słońca 15 g 22 m
WTOREK	10 Tebet 5698

Nowy Naczelnik Wydziału Oświaty Zarządu Miejskiego

Prezydent m. Krakowa mianował naczelnikiem Wydziału Oświaty, Kultury, Sztuki i Propagandy Zarządu Miejskiego dr Fryderyka Wesselego, dotychczasowego naczelnika Wydziału Administracji Ogólnej Z. M. Uprzednio naczelnik dr Wessely zajmował przez szereg lat stanowisko referenta w Wydziale Oświaty, a następnie był naczelnikiem Wydziału Opieki Społecznej w Zarządzie Miejskim.

Zmiany lekarzy domowych Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie

Od dnia 1. grudnia 1937 r. powierzyła Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie pełnienie czynności lekarza domowego dla ubiezpieczonych, zamieszkałych w Niepołomicach i okolicy Dr Walentemu Sawińskiemu w Niepołomicach. Dr. Sawiński przyjmuje od godz. 13 do 14.30.

Od dnia 16 grudnia 1937 r. obejmuje opiekę lekarską w okolicy Bieżanowa Dr. Szymon Tune w Wieliczce, który przyjmuje ubezpieczonych od godziny 9-ej do 10.30 i od 14 do 14.45 przy ul. Mickiewicza 16, Nr. tel. 70.

Od dnia 1. stycznia 1938 r. obejmuje zastępstwo lekarza domowego w Wieliczce (ostatnio zast. Dr. Wojnar) Dr. Wacław Stoch, który przyjmuje przy ul. Narutowicza 7 od godz. 11 do 12.30 i od godz. 14 do 14.45.

Od dnia 1. stycznia 1938 r. obejmuje opiekę lekarską w Krakowie w rejonie ul. Wieczystej Dr. Marian Malinowski (ul. Mogilska 16, tel. Nr. 187-90), który przyjmuje od godz. 8 do 8.45 i od 15 do 15.45, a nadto w Państwowym Monopolu Spirytusowym od godz. 12 do 12.45.

Zagadkowy napad pod Krakowem

Do szpitala św. Łazarza w Krakowie przywieziono 57-letniego Jana Ciupka, który padł ofiarą zagadkowego napadu pod Krakowem.

Ciupek wracał furmanką do domu i na drodze między Zabierzowem a Kochanowem napotkał jakiegoś osobnika, który przysiadł się do niego.

W trakcie jazdy osobnik ów uderzył Ciupka twardym narzędziem w głowę i zbiegł. Ciupek, na skutek pęknięcia czaszki, stracił przytomność. Konie zajechały z furmanką, na której spoczywał ciężko ranny, przed jego dom. Jak się okazało, napastnik skradł Ciupce buty i kurtkę.

Ciupkę przewieziono do szpitala w Krakowie, gdzie zmarł. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Równocześnie przywieziono do szpitala 15-to letniego chłopca spod Krzeszowic, który ma liczne rany na ciele i ślady obrażeń. Chłopiec ten odmawia wszelkich zeznań, twierdząc jedynie, że nazywa się Ciupka. W tym stanie rzeczy nie wiadomo, czy wypadek chłopca pozostaje w jakimś związku z przedstawionym powyżej napadem.

Zasądzenie pikieciarzy

Przed sądem starościńskim w Krakowie stanęło 21 pikieciarzy, zatrzymanych onegdaj w czasie blokowania sklepów żydowskich w Podgórzu. Jeden z nich został zasądzony na 7 dni ścisłego aresztu, resztę zasądzono na kary aresztu ścisłego po 3 dni.

Aresztowanie bojówkarzy endeckich

Policja krakowska aresztowała 25letniego Tadeusza Szuka i 16-letniego Józefa Szuka, zamieszkałych przy nl. Kurkowej 5. Wybili oni szyby wystawowe w sklepie wędliniarskim M. Kühnreicha i w składzie maszyn firmy Krischer przy ul. Zwierzynieckiej. Szkoda wynosi 450 zł.

Bł. p.

LEIB DUNKELBLAU

zmarł po krótkich a dolegliwych cierpieniach w 83 roku życia

Pogrzeb odbędzie się **we wtorek dnia 14 grudnia 1937 r.** o godz. 12.30 popoł. z domu żałoby przy ulicy **Podzamcze** 14 na cmentarz żydowski w Podgórzu o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina

Agitacja endecka w krakowskich szkołach średnich

W gimnazjum im. Sienkiewicza w Krakowie przy ul. Krupniczej Stronnictwo Narodowe rozdaje wśród uczniów na pauzach odezwy i ulotki, wzywające do wprowadzenia ghetta w szkołach średnich. Ulotki, zredagowane naturalnie w sposób demagogiczny, domagają się odrębnych ławek dla Żydów także w gimnazjach, wskazując na „wzór", jaki daje młodzież akademicka.

Zwracaliśmy już nieraz uwagę na niebezpieczny i demoralizujący wpływ haseł pewnych partii na życie szkoły. Władze szkolne nie zwracają na tę sprawę uwagi, albo też nie reagują w dość stanowczy sposób. Mimo licznych apelów starszego społeczeństwa, młodzież szkół średnich nadal bierze udział w ekscesach ulicznych, a jak widać z ulotki, która jest w naszym posiadaniu, agitatorzy partyjni mają swobodny dostęp do szkół.

Szczególną aktywność rozwija na terenie szkół średnich tzw. Narodowa Organizacja Gimnazjalna, która jest ekspozyturą endecji. Działalność tej organizacji stwierdzono nie tylko w Krakowie, ale w innych ośrodkach, szczególnie w Wilnie, gdzie cała opinia publiczna potępiła ją, a kuratorium okręgu szkolnego w Wilnie stwierdziło, że będzie tępić wszelkie próby jakiejkolwiek agitacji wśród młodzieży. Czas najwyższy, żeby i kuratorium krakowskie przypatrzyło się bliżej agitacji wśród młodzieży szkolnej.

16-letni „narodowiec" zasądzony na umieszczenie w domu poprawy

Sprawy sądowe, będące epilogiem zajść 23 marca 1936 w Krakowie, nie zostały jeszcze wyczerpane. Obecnie odbyła się znów w sądzie krakowskim rozprawa, na której oskarżone były 4 osoby o lżenie policji i rzucanie kamieniami.

Aktem oskarżenia zostali objęci Stanisław Zagrabiński, Adam Woźniak, Józef Serczyk i Helena Pogoda. Na rozprawę nie stawił się osk. Zagrabiński, którego miejsce pobytu jest nieznane. Wobec tego sprawę jego odroczono.

Osk. Woźniaka, który liczy dopiero 16 lat bronił jeden ze znanych adwokatów endeckich. Obrońca tłumaczył, że osk. Woźniak nie ma nic wspólnego z ideologią lewicową, odebrał „narodowe" wychowanie i nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Sąd uniewinnił Serczyka i Pogodę, natomiast 16-letni Woźniak został zasądzony na umieszczenie w domu poprawy do czasu uzyskania pełnoletności.

Nakaz aresztowania trzech osób oskarżonych o przemytnictwo

Jak już pisaliśmy, znalazła się wczoraj w sądzi krakowskim sprawa o przemyt. Akt oskarżenia obejmował 18 nazwisk z Mieczysławem Korzyńskim na czele.

Na wstępie wczorajszej rozprawy zostało stwierdzone, że główny osk. Korzyński nie przybył do sądu, zawiadamiając, że przebywa na leczeniu w sanatorium warszawskim. Sąd postanowił w tym stanie rzeczy polecić zbadanie osk. Korzyńskiego przez lekarza biegłego i stwierdzić czy stan jego zdrowia nie pozwala rzeczywiście na zjawienie się w sądzie. O ileby Korzyński okazał się zdrowym ma również być aresztowany.

Równocześnie, wobec stwierdzenia, że oskarżone Helena Kukułka i Gertruda Depta nie zjawiły się w sądzie, postanowił sąd zawiesić nad nimi areszt. Rozprawę odroczono.

Tragiczny wypadek w wapienniku

W wapienniku firmy Liban zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Robotnik Władysław Kubas, (lat 30), stracił w pewnym momencie równowagę i spadł ze skały.

Doznał on ciężkich obrażeń, jak złamanie kości czaszki i został przewieziony do szpitala.

—<>—

— ZGŁOSZENIA NA KOLONIĘ ZW. AKADEMICKIEGO PRZEDŚWIT - HASZACHAR w Krynicy i Szczyrku, przyjmuje sekretariat Dietla 31, II p. lub telefonicznie 134-63. 5736g

—<>—

Zamiast kwiatów na grób błp. **PROF. DRA MAKSYMILIANA ROSEGO** składają na rzecz Domu Sierót Żyd. w Krakowie zł. 20.

5375k **DROWIE M. HABEROWIE**

— DZIŚ WE WTOREK, o godz. 8 wieczór, odbędzie się Zebranie Rodziców w budynku szkolnym Brzozowa 5, w związku z wyjazdem na Kolonię Komitetu Rodz. Żyd. Gimnazjum do Krynicy. 7283k

—<>—

Nowy Wysoki Komisarz Palestyny:

„Człowiek o żelaznej ręce -- w jedwabnej rękawiczce"

Jerozolima, 13. 12. (ŻAT). W prasie arabskiej ukazały się pierwsze głosy, omawiające nominację nowego Wysokiego Komisarza Palestyny sir Harolda MacMichaela. Organ Naszaszibiego „Felestin" interpretuje tą nominację w tym sensie, iż

podział Palestyny będzie przeprowadzony za wszelką cenę.

Pismo powołuje się przytem na doniesienia prasy angielskiej, iż nowa komisja brytyjska przybędzie do Palestyny jeszcze przed przybyciem nowego Wysokiego Komisarza, który charakteryzowany jest jako

„człowiek o żelaznej ręce, ukrytej w jedwabnej rękawiczce".

„Felestin" zamieszcza następnie krytyczne uwagi o polityce ministra kolonii Ormsby Gore'a, które kończy następującymi słowami: „Błagamy Allaha, ażeby uratował nasz kraj od złych poczynań ministra kolonii".

Sądy wojenne -- jeszcze 2 lata?

Jerozolima, 13. 12. (ŻAT). „Haboker" donosi, że po naradzie komendy wojskowej z zastępcą Wysokiego Komisarza zapadła podobno decyzja, iż sądy wojenne funkcjonować mają w Palestynie co najmniej jeszcze dwa lata.

Wysoki Komisarz Palestyny przeprowadzając inspekcję w sprawie bezpieczeństwa kraju, zwiedził ostatnio kolonię Bet Josef.

Na zgromadzeniu przedstawicieli osiedli żydowskich w Judei i Saronie wyłoniono stałą reprezentację ,która obejmuje magistrat Petach Tikwy oraz rady lokalne szeregu kolonii jak: Rechowot, Riszon le Zion, Chedera, Raanana i inne.

Rozbieżność poglądów między syjonistami a niesyjonistami

Jerozolima, 13. 12. (ŻAT). „Haarec" donosi z Londynu o poważnej różnicy zdań, jaka się podobno zaznaczyła między syjonistycznymi a niesyjonistycznymi członkami komisji politycznej Agencji Żydowskiej w Londynie. Rozbieżność dotyczy samodzielnej akcji politycznej przeciwko podziałowi Palestyny jeszcze przed ostateczną decyzją rządu brytyjskiego. Przewodniczący Board of Deputies Neville Lasky solidaryzuje się ze stanowiskiem niesyjonistów w tej sprawie.

Nowe akty terroru

Jerozolima 13. 12. ŻAT. Autobus żydowski, kursujący między Haifą a Emekiem, zaatakowany został przez terrorystów w drodze z Nazaretu do Nablusu. 12 Żydów zostało rannych, w tym 2 ciężko.

W Nablusie terroryści ostrzeliwali mieszkanie burmistrza Sulejmana Bej Tukona, który należy do stronnictwa Naszaszibiego. Ofiar w ludziach nie było.

Jerozolima 13. 12. PAT. W północnej Palestynie doszło do poważnych starć między wojskiem i policją z jednej strony a arabskimi aktywistami z drugiej strony. Oddziały wojskowe poniosły straty w zabitych.

Na dnia wyschniętego stawu pod Hederą znaleziono trupa Araba, trafionego kilkoma kulami.

Min. Eden o incydentach na Dalekim Wschodzie

Londyn, 13. 12. (R) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin min. Eden, wspominając o atakach na okręty brytyjskie na rzece Yangtse oświadczył, że niema potrzeby podkreślania

powagi incydentów.

„Ze względu jednak na poważne konsekwencje, jakie pociągnąć muszą za sobą te ataki, spodziewam się, że Izba nie będzie domagać się ode mnie dzisiaj bardziej szczegółowych oświadczeń".

Odpowiadając następnie na zapytanie Attlee, czy rząd W. Brytanii pozostaje w tej sprawie w kontakcie z rządem Stanów Zjednoczonych — min. Eden odpowiedział twierdząco.

Ostra nota U. S. A. -- przygotowana

Waszyngton, 13. 12. (R) Sekretarz stanu Hull przygotował notę, utrzymaną w ostrym tonie, która ma być przesłana do Japonii w związku z zatopieniem kanonierki „Panay". Hull odbył przed tym dłuższą konferencję z grupą doradców, specjalistów od spraw Dalekiego Wschodu.

Wyrok w wielkim procesie komunistycznym w Lublinie

Lublin, 13. 12. PAT. Po przeszło miesięcznej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Lublinie zapadł dziś ok. godz. 14-tej wyrok w procesie 39 oskarżonych o działalność wywrotową.

Wyrokiem Sądu skazani zostali główni oskarżeni Franciszek Józwiak i Dawid Lerner po dziesięć lat więzienia, Mieczysław Korzeniowski i Janina Mira Dierówna po 8 lat, Wanda Lewicka skazana została na 4 lata więzienia.

Poza tym skazano 2 oskarżonych po 7 lat więzienia, 9 po 6 lat, siedmiu po 5 lat, dziesięciu po 4 lata, 3 po 3 lata i czterech po 2 lata, w tym 3 osoby z zawieszeniem. Część oskarżonych pozbawiona została praw na przeciąg 10 lat, inni zaś na okres 5 lat. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

Ograniczenie egzekucyj w nadchodzące święta

Warszawa, 13. 12. (Sin). Władze skarbowe wydały okólnik, dotyczący ograniczenia egzekucji w okresie świąt Bożego Narodzenia, począwszy od czwartku, 23 bm.

Żywność dla Niemiec

Warszawa, 13. 12. (Sin). W ostatnich dniach odeszły do Niemiec poważne transporty żywności zakupione na święta. Eksporterzy drobiu wysłali do Rzeszy około 30.000 sztuk tuczonych gęsi i indyków.

Lord Lansbury w Polsce

Warszawa, 13. 12. (Sin.) Do Warszawy przyjechał Lansbury. Został on dziś przyjęty przez min. Becka, jutro przyjęty zostanie przez marszałka Śmigłego-Rydza i premiera Składkowskiego a pojutrze wyjeżdża do Spały, gdzie zostanie przyjęty przez p. Prezydenta.

Zawieszenie wykładów na S. G. H.

Warszawa, 13. 12. (Sin). Wskutek nieustannych bójek i awantur na S. G. H. zapadła decyzja zawieszenia zajęć na tej uczelni. Dziś przy drzwiach wejściowych zostało wywieszone zarządzenie rektora zawiadamiające, że na podstawie ustawy o szkołach akademickich, zajęcia zostają zawieszone aż do odwołania.

Rezolucje wiecu P. P. S.

Katowice, 13. 12. (K). W dniu wczorajszym odbył się w sali Powstańców w Katowicach wielki wiec polityczny, zwołany przez P. P. S. Wiec ten zgromadził około 2.000 osób. Z przemówieniami wystąpili: Dr Ziółkiewicz, Stańczyk, Janta i inni. W końcu uchwalono rezolucje protestacyjne przeciwko antysemityzmowi, totalizmowi, endeckiemu faszyzmowi itp. Dalej domagano się rozpisania nowych wyborów do ciał ustawodawczych.

Strajk okupacyjny

Katowice, 13. 12. (K). W dniu dzisiejszym wybuchł strajk okupacyjny załogi kopalni „Knurów" należącej do Polskich Kopalń Skarbowych. Zastrajkowało około 1.500 robotników. Robotnicy przebywają w podziemiach, gdzie okupują szyby. Powodem strajku jest przyjęcie 180 robotników do pracy z innych kopalń. Strajkujący domagają się przyjęcia do pracy bezrobotnych z własnego miasta oraz podwyższenia płac.

Skrytobójcze morderstwo

Katowice, 13. 12. (K). Z Bielska donoszą: Dzisiaj rano dokonano w Rybarzowicach skrytobójczego morderstwa. Około godz. 4.30 rano wyszedł ze swego mieszkania z zamiarem udania się do pracy robotnik Franciszek Dobija. Gdy tylko przestąpił próg, z bliskiej odległości padł strzał, który ugodził Dobiję śmiertelnie w pierś. Na odgłos wystrzału wybiegli z mieszkań sąsiedzi, którzy zaalarmowali lekarza i policję. Przybyły lekarz stwierdził śmierć.

Jak ustalono, strzał padł z karabinu, naładowanego siekanym śrutem. Policja prowadzi dochodzenie celem wykrycia sprawcy. Morderstwo miało miejsce niewątpliwie na tle porachunków osobistych.

Zaprzysiężenie nowego rabina wojskowego

Łódź, 13. 12. (G) W dniu wczorajszym odbyło się w synagodze zaprzysiężenie nowego rabina wojskowego kapitana Grimmera. Na uroczystość tą przybył dowódca O. K. generał Langer, wszyscy oficerowie sztabu łódzkiego, naczelny rabin Wojsk Polskich, major Steinberg z Warszawy i przedstawiciele władz administracyjnych.

Po zaprzysiężeniu kapitan Grimmer wygłosił kazanie. Następnie w związku kombatantów żydowskich odbył się bankiet, na którym generał Langer powiedział m. in.: „Łączyła nas wszystkich bez różnicy wyznania wspólna walka o wolność Ojczyzny. Wszyscy wobec Ojczyzny jesteśmy równi, nie ma ludzi lepszych i gorszych".

Następnie generał Langer podkreślił udział Żydów w walkach o wolność Polski i w imię braterstwa wzniósł toast.

Mincberg cofnął rezygnację

Łódź, 13. 12. (G) Na skutek pertraktacji, nacisku ze sfer agudowskich p. Mincberg cofnął swą rezygnację ze stanowiska prezesa gminy.

Sensacyjny proces

Łódź, 13. 12. (G) W swoim czasie donosiliśmy o sensacyjnym procesie, wytoczonym miastu przez Wandę Kornacką, która rości sobie pretensje do spadku w majątku Karkoszka, na którym mieści się polowa terenów łódzkich. W związku z tym zarząd miasta otrzymał list z urzędu wojewódzkiego w sprawie zainteresowania się placami znajdującymi się na terenie dawnych dóbr Karkoszka.

Projekt ustawy w sprawie likwidacji ochrony lokatorów

Warszawa, 13. 12. (Sin). Jutro odbędzie się posiedzenie komisji prawniczej, na której m. in. rozpatrzony zostanie rządowy projekt ustawy o ulgach w spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych oraz **rządowy projekt ustawy w sprawie likwidacji ochrony lokatorów.**

Projekt ustawy o ulgach w spłacie niektórych wierzytelności przewiduje m. in., że wierzytelności hipoteczne mogą być do dnia 31 grudnia 1939 spłacane papierami wartościowymi i że egzekucja wierzytelności hipotecznych jest niedopuszczalna do 1 kwietnia 1939. Warunki i zasady spłaty wierzytelności hipotecznych papierami wartościowymi jak również i kursy tych papierów ustali minister skarbu.

W sprawach o zapłatę wierzytelności hipotecznych sąd na wniosek dłużnika może udzielić ulgi w spłacie przez odroczenie terminu zapłaty, jednak nie dłużej niż do 31 grudnia 1939 lub rozłożyć na raty na okres nie dłuższy niż do 31 grudnia 1943.

W uzasadnieniu ministerstwo zwraca uwagę, że zobowiązania hipoteczne wynoszą miliard złotych, a z dniem 1 stycznia przypada poważna część tych długów do zapłacenia, co musiałoby wywołać wstrząs gospodarczy. Wszystkie te sprawy znajdą się na porządku dziennym Sejmu we czwartek.

Na co przeznaczył lord Cecil nagrodę pokojową Nobla?

Kopenhaga, 13. 12. (B). Lord Cecil postanowił przeznaczyć przyznaną mu nagrodę pokojową Nobla na cele propagandy międzynarodowej idei pokojowej. W jakiej formie ma się to stać, nie zadecydowano dotychczas.

Austria łącznikiem między secesjonistami a Genewą

Wiedeń, 13. 12 (B). Podczas gdy prasa austriacka zareagowała dotychczas na wystąpienie Włoch z Ligi Narodów krytyką instytucji genewskiej, doniosło dzisiaj pismo „Neuigkeits weltblatt", że Austria nie sprzeniewierzy się Lidze Narodów i wraz z Węgrami stanowić będzie przynajmniej łącznik między obydwiema grupami mocarstw w Genewie i poza Genewą.

Negus nadal cesarzem Etiopii

Orzeczenie dwóch trybunałów brytyjskich

Londyn, 13. 12. (B). Na mocy decyzji dwóch trybunałów, brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło, że mimo faktycznej anekcji Abisynii przez Włochy, Haile Selassie jest nadal cesarzem Etiopii. Orzeczenie trybunałów brytyjskich ma wielkie znaczenie dla dwóch procesów Negusa. W jednym domaga się on bowiem 10.000 funtów w związku z budową kabla telegraficznego między Anglią a Abisynią. Drugi proces wdrożony został przeciw negusowi przez obywatela amerykańskiego Czertoka, który domaga się odszkodowania w wysokości 23.000 funtów.

„Tylko szaleńcy i głupcy mogliby myśleć o dyktaturze w Rumunii"

Tatarescu contra Maniu

Bukareszt, 13. 12. PAT. Premier Tatarescu wygłosił wczoraj przez radio wielką mowę polityczną, w której przedstawił działalność rządu swego w ciągu czterech lat ubiegłych i naszkicował swój program.

Odpowiadając następnie na zarzuty, postawione przez przewódcę partii narodowo-chłopskiej Maniu, jakoby rząd pozbawiony był podstawy konstytucyjnej, premier omówił przebieg ostatniego przesilenia rządowego, stwierdzając, że tryb postępowania monarchy był całkowicie zgodny z konstytucją, która przewiduje, iż król mianuje i odwołuje swych ministrów, którzy powinni cieszyć się zaufaniem parlamentu. Dlatego też do przyszłego parlamentu należeć będzie wyrażenie rządowi zaufania, bądź potępienia. — Premier przypomniał dalej, że partia narodowo-chłopska uzyskała w ostatnich wyborach municypalnych i departamentalnych tylko 25 procent oddanych głosów, nie może więc w imieniu tej mniejszości domagać się władzy. Jest kiepskim żartem — ciągnął dalej premier — twierdzenie Maniu, jakoby Rumunia kroczyła ku dyktaturze. Maniu powinien wiedzieć, że w Rumunii tylko *szaleńcy i głupcy mogliby myśleć o dyktaturze.*

Polityka zewnętrzna Rumunii nie może w żadnym razie służyć agitacji na zebraniach publicznych, gdyż w tej tradycyjnej polityce nic się nie zmienia, a ramy sojuszów pozostają nienaruszone i przyjaźnie są wzmacniane i rozszerzane. Maniu uczyniłby lepiej, poddając zbadaniu swą własną linię postępowania, która w rzeczywistości oznacza paktowanie na gruncie polityki wewnętrznej i zagranicznej z *wrogami demokracji* i zmianę naszej polityki tradycyjnej.

Następnie premier silnie wystąpił przeciwko twierdzeniu Maniu, jakoby rząd był narzędziem „ciemnych sił". Tego rodzaju twierdzenie jest zatrutą bronią oszczerczej agitacji. W ciągu tych czterech lat premier spotykał się z jak najściślejszym przestrzega niem przez króla Karola zasad i praktyki konstytucyjnej. W tych warunkach akcja, prowadzona przez Maniu, stanowi naruszenie godności narodowej. Reakcja przeciwko temu powinna nastąpić, ponieważ Maniu nadużywa swoimi chorobliwymi manifestacjami, nie mającymi precedensu w historii politycznej Rumunii, tolerancję narodu rumuńskiego. Maniu winien zrozumieć, że nie może nadużywać w nieskończoność tej tolerancji. W razie potrzeby będzie on zmuszony zrozumieć to.

Protest studentów żydowskich przeciw ghettu

Lwów, 13. 12. (B) W późnych godzinach wieczornych żydowscy studenci Politechniki lwowskiej wysłali list otwarty do profesorów Politechniki. W liście tym protestują jaknajenergiczniej przeciw wprowadzeniu oficjalnego ghetta na Politechnice lwowskiej wskazując, że nie dopuszczą, aby studentów żydowskich uważać za obywateli drugiej klasy i oświadczając, że będą wykładów słuchać stojąco.

Mussolini zadowolony...

Berlin, 13. 12. PAT. W krótkiej rozmowie z rzymskim korespondentem niemieckiego biura informacyjnego Mussolini wyraził żywe zadowolenie z „świetnego oświadczenia rządu Rzeszy", dotyczącego wystąpienia Włoch z Ligi Narodów. „Jest to znakomite oświadczenie — powiedział Mussolini — jest ono jasne i wyraźne. Przez ostatnie zdanie tego oświadczenia (że nie ma mowy o powrocie Niemiec do Genewy. — Red.). Liga Narodów jest skończona".

Nowy minister handlu w Czechosłowacji

Praga, 13. 12. (B). Dzisiaj zamianowany został ministrem handlu Czechosłowacji Rudolf Mlčoch, zastępca marszałka parlamentu czechosłowackiego.

Zagraniczni szefowie sztabów generalnych w Pradze

Praga, 13. 12. (B). Przybyli tutaj generał dywizji Stefan Jonescu, szef sztabu generalnego armii rumuńskiej oraz generał Miljutin Nedic, szef sztabu generalnego armii jugosłowiańskiej.

Podatek emigracyjny w Niemczech przedłużony

Londyn, 13. 12. (ŻAT). „Times" donosi z Berlina, że rząd niemiecki przedłużył na jeszcze jeden rok istnienie tzw. podatku emigracyjnego, który zmusza przyszłych emigrantów do przekazywania na rzecz skarbu państwa ¼ części wywożonych majątków. Podatek ten płacony przeważnie przez Żydów wzrósł z 6 milionów w r. 1934 do 70 miln. w r. 1936/37.

W trosce o zdrowie młodzieży

Czerniowce, 13. 12. PAT. Rumuński minister oświaty wydał okólnik, zakazujący uczniom szkół średnich witania się między sobą przez uścisk ręki, jako sposób, za pomocą którego mogą przenosić się różne choroby. Obecnie uczniowie mają oddawać sobie ukłon strażerski (harcerski) przez podnoszenie prawej ręki.

Bombardowanie Madrytu

Madryt, 13. 12. PAT. W niedzielę o godz. 19.30 artyleria powstańcza rozpoczęła ostrzeliwanie stolicy. Dziesiątki pocisków padły w centralnych dzielnicach miasta, zwłaszcza na Gran Via. Korespondenci Havasa, którzy znajdowali się wówczas w tych stronach rzuceni zostali na ziemię siłą wybuchu pocisku, który padł w pobliżu. Ostrzeliwanie pociągnęło za sobą kilka ofiar.

Sensacyjny proces w Wiedniu

Wiedeń, 13. 12. PAT. W Wiedniu rozpoczął się dziś sensacyjny proces przeciwko kierownikom tajnej kliniki sterylizacyjnej, której klientami byli w większości członkowie stronnictw lewicowych. Wśród 16 oskarżonych znajdują się 4 kobiety.

Ofiary zamachu arabskiego na autobus żydowski

Jerozolima, 13. 12. (ŻAT.). W zamachu terrorystów arabskich na autobus żydowski na drodze Nazaret — Nahalal groźne rany odnieśli pasażerowie żydowscy Dawid Szapiro i Aron Globerson, który liczy lat 29. Ciężko ranni są 15-letni Gerszon Landshut i 16-letni Arie Beer, obaj z osady młodzieży niemieckiej. Wśród lżej rannych znajduje się Menasze Meisel, Jehoszua Baum i Cedman. Lekkie rany odniósł także nieuzbrojony policjant arabski, który znajdował się w autobusie.

Jak stwierdzono, sprawcami strzałów byli dwaj Arabowie, którzy strzelali z odległości 30 metrów. Motor autobusu został kompletnie zniszczony. Bomb nie rzucono.

Na 8 km. od Jerozolimy, na szosie Jerozolima — Tel Awiw terroryści arabscy ostrzeliwali dzi' autobus żydowski tow. „Eged". Ofiar nie było.

Jerozolima, 13. 12. (ŻAT). Egzekutywa Agencji Żydowskiej wydała oficjalne zaprzeczenie pogłosek, szerzonych przez prasę arabską, na temat rzekomych rokowań o porozumienie. Komunikat zaprzecza także pogłoskom, jakoby dr Weizmann miał rzekomo wyrazić zgodę na pewne wnioski o ugodę, których zresztą — jak oświadczenie podnosi — ze strony arabskiej nie poczyniono.

Po wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów

Urzędowa deklaracja rządu Rzeszy

Berlin, 13. 12. PAT. Cała prasa niemiecka ogłasza dziś na naczelnych miejscach komunikat niemiecki w sprawie wystąpienia Włoch z Ligi Narodów, nadając mu charakter urzędowej deklaracji rządu Rzeszy.

Uwaga wszystkich dziennikówześrodkowuje się dziś oczywiście na posunięciu Włoch i deklaracji niemieckiej. Prasa analizuje w charakterystycznych rozważaniach rozwój wypadków politycznych lat ostatnich w Europie, które doprowadziły do decyzji japońskiej, niemieckiej, a ostatnio włoskiej, przychodząc do wniosku, że Liga Narodów

przestała już istnieć.

Główną winę przypisują przy tym publicyści niemieccy roli, jaką odegrała w Genewie Rosja sowiecka.

Sowiety oświadczają w „Boersen Ztg." chciały w oparciu o mocarstwa zachodnie przeprowadzić w Europie bolszewicką rewolucję światową. Próba ta zawiodła, lecz mocarstwa zachodnie muszą obecnie ponosić konsekwencje.

„Nachtausgabe" analizuje następstwa wystąpienia Włoch i deklaracji niemieckiej. Znany publicysta Silex na łamach „Deutsche Allg. Ztg." wskazuje, że poza mocarstwami, które formalnie już wystąpiły z Ligi, szereg innych państw odwróciło się od Ligi bądź uczuciowo, bądź też praktycznie. Wskazywaliśmy, pisze autor, zwłaszcza na mniejsze narody, które w organizacji zbiorowego bezpieczeństwa nie widzą już bezpieczeństwa. Przechodząc do analizy idei akcji zbiorowej autor czyni aluzję do podróży Halifaxa, pisząc:

Przekonaliśmy się przed kilku tygodniami, że polityka angielska chciała szukać przyszłego rozwiązania uniwersalnego, jednakże w ramach rozbudowanej i zreformowanej Ligi Narodów. Spośród wielkich mocarstw stoją dziś poza Ligą Narodów St. Zjednoczone, Japonia, Niemcy i Włochy. Anglia podkreśla wprawdzie swoje przywiązanie do ideologii genewskiej, prowadzi jednak w praktyce daleko idącą politykę poza Genewą. Liga, konkluduje autor, przestała istnieć jako związek narodów.

„Frankfurter Ztg." podkreśla znaczenie deklaracji niemieckiej, która przekreśliła wszelkie iluzje, że Niemcy dadzą się drogą targów nawrócić do Genewy, np. przez propozycje zwrotu kolonii.

„Koelnische Ztg." pisze m. in.: Układy bilateralne nie wykluczają w żadnym razie układów wielostronnych, o ile dotyczą one zagadnień, w których rozwiązaniu zainteresowanych jest kilka państw. Przechodząc do analizy decyzji włoskiej, pismo stwierdza, że decyzja ta udowodniła jeszcze raz, iż powód do konfliktu nie leży w płaszczyźnie wyłącznie światopoglądu, lecz wypływa z różnicy zapatrywań na konieczności życiowe poszczególnych narodów.

Czystka w austriackim froncie patriotycznym

Wiedeń, 13. 12. PAT. Korespondent P. A. T. dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że w ciągu najbliższych dni mają być wydane przez rząd austriacki daleko idące zarządzenia, zmierzające do oczyszczenia szeregów frontu patriotycznego z elementów niepewnych pod względem politycznym, które mają być usunięte. Po dokonaniu tej akcji, która potrwa parę miesięcy będą zarządzone

wybory stanowe oraz do ciał ustawodawczych,

zgodnie z brzmieniem nowej konstytucji. austriackiej.

Sensacją pod względem politycznym jest fakt, że do wyborów przyszłych będą uprawnieni tylko członkowie frontu patriotycznego, których ilość oblicza się obecnie na około 3 miliony, czyli około 50 proc. całej ludności. Obywatele austriaccy, nie będący członkami frontu patriotycznego

będą pozbawieni prawa głosowania.

Zarządzenie to wymierzone jest oczywiście przede wszystkim przeciwko *narodowym socjalistom.*

Jak należy przypuszczać, że sam fakt wydania tego zarządzenia, co nastąpi w tych dniach, jak i późniejsze wybory, odbiją się żywym echem nietylko w całej Austrii, ale niewątpliwie i w Niemczech.

Bojkot towarów japońskich w Afryce południowej

Capetown, 13. 12. PAT. Południowo-afrykańskie związki zawodowe podjęły akcję, zmierzającą do wprowadzenia bojkotu towarów japońskich. Stanowisko rządu południowo-afrykańskiego będzie do tej akcji prawdopodobnie negatywne.

Nie ulega jednak wątpliwości, że propaganda bojkotowa łącznie ze spodziewaną zwyżką cen wszelkich artykułów japońskich, przyczyniła się już konkretnie do podważenia dotychczasowego stanowiska eksportu japońskiego na rynku Unii południowo-afrykańskiej.

Plenarne posiedzenie Sejmu

Warszawa, 13. 12. PAT. Plenarne posiedzenie Sejmu p. marszałek Car wyznaczył na dzień 16 grudnia br. na godz. 16-tą.

Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje rządowe projekty ustaw: O ustanowieniu medalu „za długoletnią służbę", o konwersji 6 i pół procentowej pożyczki zagranicznej, o zmianie warunków dzierżawy państw. monopolu zapałczanego, o ulgach w spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych, w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Nowy poseł szwajcarski w Warszawie

Bern, 13. 12. (R). Rada federalna uchwaliła przenieść obecnego posła szwajcarskiego min de Stoutza do Brukseli i mianować nowym posłem w Warszawie min. Martina, dotychczasowego posła w Turcji i Egipcie.

Postanowiono również przydzielić do poselstw szwajcarskich w Paryżu, Berlinie i Rzymie attache wojskowych.

Z pobytu gen. Rayskiego w Berlinie

Berlin, 13. 12. PAT. W poniedziałek rano przybył do Berlina szef lotnictwa wojskowego gen. Rayski w towarzystwie ppłk. Stachonia i majora Sula. Podróż odbyła się na zaproszenie ministra lotnictwa Rzeszy i dowódcy niemieckich sił lotniczych gen. Goeringa.

W ciągu przedpołudnia gen. Rayski złożył wizytę ministrowi wojny marszałkowi Blombergowi, ministrowi lotnictwa gen. Goeringowi, sekretarzowi stanu ministerstwa lotnictwa gen. Milchowi oraz szefowi sztabu niemieckich sił lotniczych gen. Stumpffowi.

O godz. 12.30 gen. Rayski złożył wieniec na pomniku poległych. Obecni byli polski attache wojskowy i lotniczy w Berlinie ppłk. dypl. Szymański, jego zastępca mjr. Steblik oraz przedstawiciel dowódcy niemieckich sił lotniczych gen. Witzendorff.

W godzinach popołudniowych odbyło się na cześć gen. Rayskiego śniadanie w domu lotników. Obecny był również ambasador R. P Lipski. Jako gospodarz podejmował gościa sekretarz stanu gen. Milch.

Wieczorem polski attache wojskowy ppłk. dypl. Szymański wydał z okazji pobytu gen. Rayskiego obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele generalicji niemieckiej na czele z ministrem wojny marszałkiem Blombergiem, oraz ambasador R. P. w Berlinie — Lipski.

—<>—

„Wieczny" naród niemiecki...

Berlin, 13. 12. PAT. Na zebraniu partyjnym w Berlinie Alfred Rosenberg, mówiąc o stosunku nar.-soc. do religii m. in. powiedział: „Wieczny naród niemiecki stoi ponad wszystkimi Kościołami, wyznaniami i sektami" Wszystkie instytucje, które sprzeciwiają się najszlachetniejszym wartościom narodowym. nie mogą więcej wychowywać młodzieży niemieckiej, która może być wychowywana tylko przez tych, którzy Niemcy uratowali.

Kończąc swe przemówienie Rosenberg, oświadczył: Partia narodowo - socjalistyczna stała się dla nas nie tylko ojczyzną (Heimat) polityczną i duchową, ale przede wszystkim także duchowną.

Obuwie ze skóry rekina -- w Niemczech

Berlin, 13. 12. PAT. Ze względu na konieczność oszczędzania materiałów skórzanych w Niemczech, zwrócono ostatnio baczniejszą uwagę na możliwość fabrykowania obuwia z garbowanej skóry rekina. Jedna z niemieckich fabryk skórzanych dokonała pomyślnych eksperymentów i postanowiła wyposażyć własny okręt do połowu rekinów na morzu, aby zabezpieczyć sobie odpowiednią ilość tego surowca.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dalletówna Zofia, Sarego 4, tel. 105-20; Cisek Adam, Wrocławska 11 a, tel. 128-80; Haas Wiktor, Łobzowska 2, tel. 153-26; Geller Jakub, Krakowska 21, tel. 116-76.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Plac Zgody 18.

ZGON DYR. J. MIKUCKIEGO

W Krakowie zmarł w wieku lat 71, sp. Jan Miucki, em. dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego. Mając zaledwie lat ; śp. Mikucki rozpoczął pracę w Powiatowej Kasie Oszczędności, przechodząc wszystkie szczeble hierarchii urzędniczej. W r. 1916 mianowany został zastępcą dyrektora a w cztery lata później powołano go na stanowisko dyrektora Komun. Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego. S. p. dyr. Mikucki zajmował przez lat 35 stanowisko dyrektora administracyjnego teatru im. J. Słowackiego w Krakowie. Na tej placówce śp. Zmarły współpracował z dyrektorami: Pawlikowskim, Kotarbińskim, Rydlem, Grzymałą - Siedleckim, Trzcińskim i Nowakowskim — służąc dobru sceny krakowskiej z zapałem i oddaniem. Zgon śp. dyr. Jana Mikuckiego odbił się szerokim echem i przyjęty został z głębokim żalem w kołach kulturalnych i artystycznych. Ze śmiercią śp dyr. Jana Mikuckiego schodzi do grobu jedna z najbardziej znanych i charakterystycznych postaci dawnego Krakowa.

„IZRAEL MIĘDZY NARODAMI"

Specyficzność ducha żydowskiego na tle kultury europejskiej

Staraniem Resortu Kulturalnego Stow. Żyd. Słuch. U. J „Ognisko" odbędzie się dziś, 14 bm. w sali Ż. D. A. (Przemyska 3) na powyższy temat wieczór dyskusyjny, w którym biorą udział: dr H. Stillerowa, dr H. Apte, dr O. Herschdörfer, prof. M. Szmulewicz. Początek o godz. 8 wiecz.

ZAKOŃCZENIE ROKOWAŃ PRACOWNIKÓW SPEDYCYJNYCH O ZAWARCIE UMOWY ZBIOROWEJ

Po kilkakrotnych konferencjach, jakie odbył Związek zawodowy pracowników umysłowych w Krakowie z Gremium właścicieli przedsiębiorstw spedycyjnych, został wreszcie spisany protokół, na zasadzie którego doszła do skutku umowa zbiorowa dla pracowników spedycyjnych, zatrudnionych we wszystkich przedsiębiorstwach spedycyjnych w Krakowie.

Pracownicy uzyskali między innymi: podwyżkę poborów w granicach od 25 do 8 procent (w zależności od wysokości dotychczas otrzymywanych poborów), 6-cio miesięczne wypowiedzenie po 10 latach w danym przedsiębiorstwie, odprawy w razie odejścia i że przyjmowanie pracowników winno się dokonywać za pośrednictwem Związku.

Dzięki dobrej woli kontrahentów, porozumienie doszło do skutku bez konieczności uciekania się do strajku, który zdawał się zagrażać. Pewna część pracowników zrezygnowała z podwyżki, chcąc w ten sposób przyczynić się do korzystniejszej podwyżki płac gorzej wynagradzanych.

—<>—

— **OBOZY W SZCZYRKU** organizuje sekcja narciarska Żyd. Tow. Gimn. od 21. XII. — 1. I. i od 2. I. — 10. I. Zgłoszenia i informacje codziennie od godz. 5—8 wiecz. w sekretariacie Ż. T. G. ul. Boczna Skawińska 13. (Zgłoszenia z prowincji do 18 bm.).

* * *

LEGITYMACJE NARCIARSKIE P. Z. N. (czarne żółte) wydaje sekcja narciarska Ż. T. G. Boczna Skawińska 13 codziennie od 5—8 wiecz.

— **Z „EZRY CHALUCOWEJ"**. Dziś posiedzenie sekcji młodzieży, godz. 7.45.

—<>—

— DRUGI WIECZOR MUZYCZNY ŻYD. TOW. MUZYCZNEGO odbędzie się w sali „Solidarności", Gertrudy 7. I. p. we czwartek 16 bm Wykonawcy pp. Helena Landauówna (fortepian) i Alfred Schenker (skrzypce). W programie: Beethoven, Sonata Kreuzerowska, utwory fortepianowe Brahmsa, Regera, Dohnanyiego i skrzypcowe Paganiniego, Strawińskiego, Szymanowskiego. Początek o godz. 20.15. Goście mile widziani.

— Prasa donosi, że w ślad za nieoczekiwanym wstrzymaniem przez Niemcy wszelkich zakupów zboża w Rumunii, ta ostatnia ma wstrzymać całkowicie wszelki import z Niemiec.

Kronika gospodarcza

Gdyński rynek owocowy

W związku z nadchodzącym sezonem importu owoców południowych i okresem przedświątecznym zaznaczyło się w ostatnich dniach duże ożywienie w transakcjach na rynku gdyńskim. Odbyło się tam 5 aukcyjnych sprzedaży, na których wystawiono 2.926 skrzyń cytryn, 1.674 klatek pomarańcz włoskich, 3.370 skrzyń pomarańcz włoskich, 1.210 klatek mandarynek włoskich, 474 skrzyń grapefruitów, 800 worków fig, 1.078 skrzyń daktyli, 200 worków rodzynek i 80 worków koryntek.

Za cytryny uzyskiwano ceny od 30 do 32 zł. za skrzynię, za pomarańcze włoskie 1.22—1.25 zł. za kg., pomarańcze palestyńskie 1.25—1.27 zł. za kg., mandarynki 12.50—13 zł. za klatkę, daktyle 16.75—17.25 zł. za 5 kg. skrzynie.

Nie ma w tej chwili na rynku winogron. Pierwszy transport winogron hiszpańskich w klatkach przybył w dniu 10 grudnia. Przypuszczalnie w bieżącym sezonie importerzy polscy nie będą sprowadzali winogron hiszpańskich w beczkach, jak to miało miejsce w latach ubiegłych.

Dalszy wzrost konsumcji cukru

Spożycie cukru na rynku wewnętrznym w listopadzie r. b. wyniosło 30.071 ton w wartości cukru białego wobec 26.862 tony w listopadzie poprzedniego roku, wzrosło więc o 11.9 proc. Eksport we wspomnianym miesiącu wyniósł 17.362 t., gdy w listopadzie 1936 r. wyrażał się cyfrą 8.515 ton.

W pierwszych dwóch miesiącach bieżącej kampanii cukrowniczej, tj. w październiku i listopadzie r. b., cukrownie sprzedały na rynku wewnętrznym 62.536 ton cukru w wartości cukru białego wobec 55.834 t. w analogicznym okresie poprzedniej kampanii. Oznacza to wzrost konsumcji o 12 procent. Wywóz cukru zagranicę wyrażał się w dwóch miesiącach bieżącej kampanii cyfrą 22.442 tony, gdy w poprzednim roku wyniósł tylko 12.512 ton.

Podwyżka podatku obrotowego we Włoszech

Rząd włoski ogłosił w Dzienniku Urzędowym na podstawie dekretu ustawę, podwyższającą podatek obrotowy. Zwyżka ta, globalnie biorąc, wynosi 3 procent. Jednakże dla szeregu artykułów, a m. in. dla wyrobów włókienniczych przeprowadzone zostało daleko idące zróżniczkowanie. W szczególności wydzielono dział wyrobów włókienniczych w odrębną tabelę nowych stawek podatku obrotowego, uzależniając je od poszczególnych stadjów przerobu.

Propaganda zmniejszenia uprawy juty

Rząd indyjski postanowił kontynuować w r. 1938 propagandę na rzecz dobrowolnego ograniczenia terenów uprawnych, zajętych pod surowiec jutowy. Gubernatorzy poszczególnych prowincyj otrzymali polecenie przeprowadzenia propagandy w swoich okręgach. Odnosi się to przede wszystkim do prowincji Bengal, Assam i Bihar. Celem tej akcji jest utrzymanie rozmiarów uprawy surowca jutowego w r. 1938 w tych samych granicach, w jakich obsiane były jutą tereny uprawne w r. 1937.

Podwyżki celne we Francji

Francuski dziennik gospodarczy „Les Echos" donosi, że w najbliższym czasie liczyć się należy z podwyżką ceł szeregu pozycyj francuskiej taryfy celnej. Tak więc m. in. przemysł produkujący wysokogatunkowe skóry na kapelusze, domaga się od rządu wprowadzenia zarządzeń ochronnych o charakterze wyjątkowym, przeciwko zagranicznej konkurencji.

Przemysł rękawiczarski wysunął ze swej strony żądania podwyżki cła przywozowego na 50 proc. ad valorem, przy czym najniższą stawką byłoby 50 fr. za tuzin rękawiczek damskich i 60 fr. za tuzin rękawiczek męskich. Jednocześnie przemysł ten domaga się wprowadzenia zakazu wywozu świeżych i suszonych skór kozłowych.

— W katastrofalnej powodzi, spowodowanej oberwaniem się chmury, jaka nawiedziła w ostatnich dniach północną Kalifornię postradało życie 5 osób, zaś ponad 5 tys. osób pozostało bez dachu nad głową.

OSTATNIE WIADOMOSCI GIEŁDOWE

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 13. 12. Kawa Rio nr. 7. 6 1/4 (6 3/8), Kawa Santos nr. 4. 8 1/2 (8 3/8), grudź. 4.90 (4.82), marz. 4.26 (4.16), Kakao 5.53 (5 13/16), grudź. 5.25 (5.39), stycz. 5.25 (5.40).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 13. 12. 8.21 (8. 17), grudź. 8.04—8.04 (7.99—7,99), stycz. 8.04—8.04 (7.99—7.99).

KORZENIE

LONDYN, 13. 12. Tapioka Fair grudź.-stycz. 14.50, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore grudź-stycz. 2.68, Goździki Zanzibar grudź-stycz. 7.81, Papryka cif grudź.-stycz. 65.50.

DEWIZY

PARYŻ, 13. 12. Londyn 147.165, Nowy Jork 2915.00, Zurich 681,125, Amsterdam 1638.00, Berlin 1188.00.

LONDYN, 13. 12. Nowy Jork 4.9972, Paryż 147.16, Berlin 12.40, Amsterdam 8.9818, Zurich 21.605.

EFEKTY

NOWY JORK, 13. 12. American 78.50 (79.00), American Car et Foundry 25.62 (25.87), Am. Tobacco 65.00 (65.75), Chrysler 56.50 (56.62), Douglas Aircraft 38.50 (36.50), Fisk Rubber 6. 62 (—), Eastman Kodak 163.00 (—), General Electric 43.12 (43.00), General Motors 34.50 (34.37), Anaconda 32.00 (32.12), Betlehem Steel 56.75 (55.87), Intern Nickel 43.87 (43.25), Tennessee Corp. 6.50 (6.75), Sheel Union 16.25 (16.87), Standard Oil 44.50 (44.25).

METALE

LONDYN, 13.12. Platyna 7.62, Wolfram cif 80—85, Srebro 18.50, Złoto 139.11.

Kronika telegraficzna

— Z Tokio donoszą: Minister spraw wewnętrznych Baba podał się z powodu złego stanu zdrowia do dymisji. Następcą jego został admirał Suetsugu.

— B. premier Flandin odwiedził dziś ministra Rzeszy Goebbelsa i odbył z nim dwugodzinną rozmowę.

Na stanowisko prezesa Banku Wypłat Międzynarodowych na miejsce tragicznie zmarłego Pierre Quesnay, został powołany Roger Aubbin.

— Słynna duńska pływaczka Ranghild Hveger ustanowiła trzy nowe rekordy światowe; na 300 mtr. st. dowol. uzyskała ona czas 3:49.9 na 400 mtr osiągnęła czas 5:11 sek., wreszcie na 400 yardów 5:12 sek. Młodziutka Duńka posiada obecnie aż 9 rekordów światowych.

Wolne posady

OSOBA inteligentna do pielęgnowania starszej pani, umiejąca robić zastrzyki poszukiwana. Zgłoszenia z referencjami do Administracji „Nowego Dziennika" pod „L". 7300k

BUCHALTER rutynowany dochodzący do zaprowadzenia ksiąg poszukiwany. Zgłoszenia: „Buchalter" Skrytka Pocztowa 64

Posad poszukują

RUTYNOWANY buchalter bilansista komercjalista z długoletnią praktyką podatkoznawca, korespondent polsko-niemiecki, rzutki, energiczny poszukuje posady Krakowie. Zgłoszenia Kraków, Skrytka 265. 5379g

URZĘDNIK korespondujący po niemiecku i polsku ze znajomością buchalterii i wszelkich prac biurowych poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Długoletnia praktyka" Biuro Ogłoszeń Stattera. 7310k

POSZUKUJĘ posady kelnerki, bufetowej lub gospodyni. Złożę 500 zł. kaucji. Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia pod „Energiczna" Administracja „Nowego Dziennika". 5383g

RUTYNOWANY buchalter bilansista komercjalista z długoletnią praktyką podatkoznawca zakłada księgi wszystkich systemów, bilansuje nadzoruje i prowadzi dochodząco po cenach umiarkowanych. Zgłoszenia Kraków, skrytka 235. 5380g

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna, Związek, WW. Świętych 8. I. p. tel. 109-97. 5376g

KSIĘGOWOŚĆ prawidłową prowadzi, zakłada i bilansuje — tanio rutynowany bilansista, własny telefon 118-85.

DYPLOMOWANY księgowy — bilansista z długoletnią praktyką, korespondent polsko-niemiecko-angielski, zmieni posadę. Zgłoszenia Kraków, Skr. poczt. 342. 5556g

APLIKANT (prawo zastępstwa) biegły stenotypista zdolny poszukuje patrona. Zgłoszenia: Zakopane Pensjonat „Orlątko". 7303k

TECHNIK dentystyczny 14 letnia praktyka poszukuje posady. Administracja „Nowego Dziennika" pod „Pierwszorzędny". 5702g

BUCHALTERIĘ zakłada — nadzoruje pierwszorzędny bilansista — PODATKOZNAWCA. Abonamentowo DWADZIEŚCIAPIĘĆ złotych. Kraków, Skrytka pocztowa 482.

Lokale

POKÓJ komfortowy, telefonem przy inteligentnej rodzinie poszukiwany. Zgłoszenia: „Śródmieście" Biuro Ogłoszeń Stattera. 7309k

POKÓJ umeblowany elegancki, dwom Panom ew. małżeństwu wynajmę. Dietla 21 6. 5738g

POKÓJ komfortowy, utrzymanie, telefon zaraz do wynajęcia. Długa 9. m. 8. 7299k

2-POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Kraków, Al. Krasińskiego 12. wolne. Dozorca. 5668g

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Kraków, Bolesława Limanowskiego 52. Zgłoszenia tel. 163-92.

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Kraków, Starowiślna 22, dozorca wskaże.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI — konwersacje, prasa, literatura. Prof. Dr. Roman Thorn — Grodzka 42. 5392g

WIECZORNE Kursa STENOGRAFII polsko-niemieckiej rozpoczną się dnia 16 grudnia w godzinach wieczornych, wpisy codziennie od godziny 7 do 9. Kraków, GOŁĘBIA 2. III. p. m. 7. Opłata miesięczna 5 zł 7301k

UCZĘ stenografii polsko-niemieckiej najnowszym systemem. Zgłoszenia: Lola Eberstarkówna, Związek Zawod. Prac. Umysł. Sławkowska 6. I. p. między 7.30 a 8.30 wieczór. 7093k

ABSOLWENTKA Szkoły Handlowej udzieli lekcyj wzamian za obiady. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika", „Zdolna". 5737g

Różne

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62.

TELEFON do odstąpienia. Zgłoszenia pod „100" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7308k

SMACZNE obiady rytualne z gęsiną i przystawką po zł. 1.—, Miodowa 18. II. p. oficyny drzwi 35. 5373g

5 KG. paczki kiełbasy i smalcu gęsiego w puszkach wysyła do Niemiec i innych krajów. Gartenberg, Krakowska 29. 5378g

SMACZNE OBIADY za 1. złotego. Obfite, zdrowe, wydaje: Tarłowska 8. m. 2. 5681g

MEBLE chromowane po cenach fabrycznych. Zygmunt Grünberg, Dunajewskiego 6.

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/8. 5670k

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex" i inne wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). Tel. 118-59. chowa obsługa. Tel 118-50. 6129k

ODLEWARNIA żelaza i metali oraz wytwórnia młynków do minerałów „CENTROPLEKS" HENRYK IMMERGLÜCK, Kraków-Grzegórzki, ul. Pasterska L. 18. Telefon Nr. 119-46 5191g

NIE wyrzucać szmatek, starej garderoby, wyrabiamy trwałe, ładne chodniki, dywany. Artystyczna naprawa dywanów. Tkalnia, Kraków, Józefa 2. Tel. 173-98. 5678g

ZMIANA LOKALU. ŻAROWKI oszczędnościowe, materiały elektrotechniczne, dzwonki elektryczne, transformatorki do dzwonków. Instalacje światła, dzwonków elektrycznych — Firma „Lux" (Dembitzer), Kraków, Grodzka 43. wejście od Senackiej, telefon 133-35.

Interesy handlowe

PIERWSZORZĘDNY salon mód w śródmieściu z zaprowadzoną od lat klientelą poszukuje celem powiększenia, spólniczki z kapitałem. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Salon Mód" 5377g

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny Goldberg. Gazowa 11 Tel. 168-21. 5831g

KUPIĘ sportowy wózek dziecinny, używany w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Wózek" Administracja „Nowego Dziennika". 5382g

KUPUJĘ noszoną garderobę, płacę najwyższe ceny. Na telefoniczne zawiadomienie przychodzę do domu. Kraków tel. 105.41. 5526g

SKLEP branży firankowej

i koronkarskiej, istniejący od 35 lat w Krakowie przy ul. Grodzkiej blisko Rynku do SPRZEDANIA. Zgłoszenia pod „Wysokie dochody" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7305k

Sprzedaż

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5. Tel. 114-79 polecają wyborowe WAPNO CEGŁĘ maszynową I. klasy KAMIEŃ i TŁUCZEŃ wapienny. 6669k

SKLEP cukierniczo-owocowy, dobrze prosperujący, centrum telefon tanio sprzedam. Wiadomość Smocza 8. m. 15. 5249g

OBICIA meblowe nowoczesne, wełna — len. Ceny niskie. Tkalnia ręczna. — Thorn Grodzka 42/5 5374g

MASZYNY do pisania „Ideal-Erika". Triumf techniki. Przedstawicielstwo „Maszynodom", Kraków, Zwierzyniecka 11. 7067k

Zdrojowiska

MALA RUBINSTEIN i Erna Margulies owa prowadzą w Zakopanem komfortowy pensjonat „WAWEL" Piłsudskiego. Przyjmuje również jak w latach ubiegłych dzieci i młodzież pod kier. znanych sił pedagogicznych. Instruktor narciarski bezpłatny. Zgłoszenia: Marguliesowa, Dietla 62. Tel. 103-91. 5690g

ZAKOPANE. — Pensjonat „ORLĄTKO", telefon 10-95, pełnokomfortowy pięknie położony obok terenów narciarskich — zaprasza na wypoczynek zimowy, rozrywki towarzyskie. Kuchnia wykwintna, rytualna. Ceny przystępne. Zarząd: Bienenfeldowie. 7306k

ZAKOPANE. — „MERY" droga do Białego. Pensjonat dla DZIECI i MŁODZIEŻY pod kierownictwem Mgr. Salomei i Cyli TUCHFELD Komfort, bieżąca ciepła woda w każdym pokoju. Kuchnia wykwintna. Zgłoszenia: Podzamcze 3/11 2—4. 5381g

ZAKOPANE — Pensjonat „ADRIA" Droga do Białego, tel. 1789. Piękne słoneczne pokoje, pełny komfort, kuchnia wykwintna, Zarząd Drowa Neugebornowa. 7225k

ZAKOPANE — Pensjonat „OPIEKA" dla dzieci i młodzieży Drowej BLOCHOWEJ w BIAŁEM, przy terenie narciarskim, tarasy słoneczne. telefon. Kwalifikowane wychowawczynie instruktor narciarski. Wykwintne utrzymanie. Zgłoszenia do dnia 15 bm. Kraków, Drowa BLOCHOWA, Starowiślna 22. Tel. 172.11. 7139k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „Nałęcz" (droga do Białego tel. 16-91) po gruntownym remoncie czynny. Jadwiga Kurland-Denisenko. 7302k

ZAKOPANE Pierwszorzędny pensjonat „BIAŁY DOM" Idy Borzykowskiej. Leonii Krautówny. Pokoje pełnokomfortowe. Kuchnia wyborowa. Telefon 1300. 7207k

ZAKOPANE — „ANASTAZJA" Zamojskiego po gruntownym remoncie. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Kuchnia znana wykwintna. Zarząd Scherer-Rebenowa, tel 1344. 7205k

ZIMA tylko Zakopane daje możność miłego spędzenia ferii świątecznych w znanym komfortowym pensjonacie „Juranda". Zarząd Rothów. 5546g

ZAKOPANE — Nowowybudowany luksusowy pensjonat „KAPRYS", Droga do Białego, Tel. 11-48 pod zarządem Heleny Silberfeld. (Pensjonatu „Primavera" nie prowadzę). Nowoczesny komfort. Apartamenty z łazienkami. Kuchnia wykwintna. 7248k

RABKA — Pierwszorzędny pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" w willi „GRANIT". centralne ogrzewanie w pokojach bieżąca ciepła, zimna woda, łazienki. — Zarząd: Hochmanowie. — Drowa Strasserowa. Telefon 326. Prospekty na żądanie. 7095k

RABKA pełnokomfortowy pensjonat Beck willa „Porębianka", bieżąca gorąca — zimna woda w każdym pokoju. Telefon 259. — Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 7293k

RABKA. Pełnokomfortowy PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA" — Bieżąca gorąca — zimne woda w każdym pokoju. — Łazienki. — Tarasy. Wykwintna kuchnia. Instruktor narciarski w willi. — CENY NISKIE. Telefon 278. Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 7057k

RABKA „PAŁACE" pierwszorzędny pensjonat pod zarządem Drowej PAULINY KEINEROWEJ otwarty cały rok. Tel. 325. 7017k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „RIWIERA" pod zarządem Goldmana. Telefon 267. 7120k

KRYNICA — pensjonat „SIENKIEWICZÓWKA" — pod zarz. Ali HABEROWEJ (Riwiery nie prowadzę) tuż przy terenach narciarskich. blisko Nowych Łazienek. Miły i wygodny pobyt zapewniony. Własne saule do dyspozycji. 7065k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.